Dzisiejszy numer zawiera 10 stron. Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 47. Lwów, Sobota 27. Lutego 1926 r. Rok XLIV.

CENA NUMERU 20 g

PRENUMERATA Miesięcznie we Lwowie 4 zł z dostawą do domu i w Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 zł 50 gr. Dla urzędników państwowych i i nauczycieli miesięcznie 3 zł.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15 Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe.

Kolporterzy zgnilizny.

Lwów, 26 lutego.

Nie trzeba chyba udowadniać, jak wielkie niebezpieczeństwo kryje w sobie rozpolitykowanie wojska.

Lecz słyszeliśmy już na ziemiach polskich najradykalniejsze hasła, znaliśmy najgłupsze programy partyjne, na gorącym uczynku wychwytywaliśmy najnikczemniejsze zamierzenia i nie dziwi nas bynajmniej skoro widzimy zaślepionych ludzi, który rozkładowego bakcyla polityki z karygodną lekkomyślnością rzucają na podatny grunt życia koszarowego.

Dzisiejsze społeczeństwo, wykolejone ideowo, rozbite na kliki, kliczki, tajne i jawne związki, bezsilne, zdezorjentowane i niezorganizowane — nie daje dobrych widoków realizacji zuchwałych planów ambitnych grup i jednostek, przeto wojsko usiłują wciągnąć w grę najbezczelniejszych szachrajstw, ignorując prymitywne nakazy moralności publicznej i państwowej racji stanu.

Te same organy prasowe i stronnictwa, które jeszcze niedawno, pożywając gorzki chleb opozycji, z patetycznym gestem ostrzegały przed wciąganiem armji na teren polityki, dziś wygrywają oddanych sobie generałów przeciwko drugim, szerzą w wojsku zamęt, rozluźniają dyscyplinę, a wszystko w tym celu, aby się utrzymać na powierzchni wpływów i władzy.

Nie trudno się domyśleć, kto to bezwzględną taktyką szacherek, naciągania paragrafów konstytucyjnych, przemycania chytrych projektów usiłuje się wcisnąć w szeregi wojskowe i wsączyć w duszę żołnierza zgniliznę bankrutujących ideałów.

Są to patentowani „samozwańcy - patrjoci" z iście rekordową obłudą spekulujący na każdej świętości narodowej i religijnej, wyznawcy najbardziej krętackich metod, umiejący programowe ideały w ogniu konieczności przetapiać na takie związki chemiczne frazesu, blagi, podstępu, jakich wymagają chwilowe okoliczności; oni to właśnie, zdradziwszy i obelżawszy własnych wyborców, przez faryzeuszowskie postępowanie stracili grunt pod nogami w społeczeństwie i przewidując haniebną klęskę przy następnych wyborach, z kondotierskim tupetem weszli na drogę dyktatorskich aspiracji: chcą zawładnąć siłą zbrojną, aby ją wprzągnąć w rydwan sztandaru faszystowskiego.

Nic nie znaczy, że to wywołuje w armji ferment, rozdwojenie, podejrzliwość, że wśród szeregowców

Expose premjera Skrzyńskiego.

Przed ratyfikacją układów locarneńskich. Polska musi znaleźć stałe miejsce w Radzie Ligi N. Stanowczy ton przemówienia. Uznanie Izby.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lutego.

Prezes Rady ministrów i minister spraw zagr. p. Skrzyński wygłosił dziś przy wypełnionej sali sejmowej bardzo ważne przemówienie w sprawie ratyfikacji układów locarneńskich. P. Skrzyński poddał dokładnej analizie treść układów zawartych w Locarno, charakteryzując stanowisko Polski w tej sprawie.

Po Locarno — mówił premjer — żaden angielski mąż stanu nie może powiedzieć, że obecnie polityka zagraniczna Polski nie jest znana. Podpisaliśmy układ locarneński, gdyż dążymy do tego, aby trwający obecnie zbrojny pokój w Europie, przyniósł

rozbrojenie moralne.

Premjer charakteryzuje sytuację wytworzoną po pakcie locarneńskim i oświadcza, że podpisanie tego traktatu było twardą koniecznością. Locarno było przejawem i odruchem ludzkości,

która nie chce, aby świat żył pod obuchem strachu wojennego. Konsekwencją Locarna jest wejście Niemiec do Ligi Narodów. Premjer życzy swemu koledze niemieckiemu p. Stressemannowi powodzenia w akcji podjętej w swym kraju w sprawie realizacji Locarna.

Następnie mówca określa układy w Locarno jako kompromis między traktatem wersalskim a protokołem genewskim, w końcu stawia definicję celów Locarna, a to arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Poczem przechodzi do omówienia stanowiska Polski w sprawie Rady Ligi Narodów. Pan premjer stwierdza, że

wynikiem logicznym naszej współpracy w Locarno jest wejście Polski do Rady Ligi Narodów.

Polska musi znaleźć stałe miejsce w Radzie nie po to, aby szachować inne państwa, lub ubiegać się o mandaty kolonjalne, lecz

aby utrwalić pokój w świecie.

Przemówienie p. premjera wygłoszone z dużą swadą, zawierało silne akcenty, szczególnie w końcowych ustępach i przyjęte było żywymi oklaskami olbrzymiej większości Izby. Jedynie na ławach mniejszości słowiańskich dały się słyszeć docinki. Po wygłoszonem ekspose, wicemarszałek Pluciński przedstawił wniosek o przekazanie ustawy do komisji bez dyskusji. Sprzeciwiły się temu wnioskowi mniejszości narodowe i opozycja z powodu rzekomych sprzeczności regulaminowych.

W głosowaniu wniosek został przyjęty. Powstał przy tem silny hałas, który przemienił się w końcu w dłuższą burdę. Wicemarszałek Pluciński przerwał posiedzenie i zwołał komisję regulaminową dla stwierdzenia, czy słuszne są zarzuty opozycji. Po półtoragodzinnej naradzie komisja orzekła, że wątpliwości regulaminowe opozycji nie są słuszne.

Przemówienie premjera Skrzyńskiego przerastało ujęciem zagadnienia poziom i styl, do którego Sejm nasz był przyzwyczajony. Udatne powiedzenie, iż Chamberlain jest przedstawicielem genjusza rasy angielskiej. W kołach politycznie wyrobionych, ekspose premjera uważane jest jako b. zręczne i odpowiadające celom polskiej polityki zagranicznej.

—xo ox—

Echa oświadczenia Chamberlaina.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lutego.

Donoszą z Paryża, że oświadczenie Chamberlaina należy do największych niespodzianek, jakie mogły spotkać Polskę i Francję jednocześnie. Dzienniki piętnują ostatnie wystąpienie Niemiec, które każą sobie płacić ewakuacją strefy nadreńskiej za udzielenie Polsce miejsca w Radzie Ligi Narodów.

gaśnie szacunek dla autorytetu władzy zwierzchniczej — wszystko to nie powstrzymuje nieobliczalnych warchołów od zgubnych poczynań.

A zagranica patrzy na to wszystko, ściśle obserwuje, gromadzi drobiazgowo najdrobniejsze objawy naszego rozbicia i nieudolności, nic więc dziwnego, że nas lekceważy i broni nam wstępu do Ligi Narodów, bo nie ma szacunku dla naszej zdolności organizacyjnej i zmysłu państwowego.

Doprawdy! — wiele hartu musi posiadać premjer Skrzyński, jeżeli wśród tych fatalnych warunków wewnątrz kraju nie opuścił rąk, lecz łagodzi zaciekłe przeciwności, usuwa zręcznie zgrzyty i braki, z największym wysiłkiem trzyma wszystko w kupie i z wiarą jedzie do Genewy paraliżować groźne zamachy potężnych nieprzyjaciół.

—oo—

Z posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 25. 2. (PAT.). Przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego. Wbrew stanowisku posła Paszczuka, który wniósł o odrzucenie ustawy, przyjęto ją w pierwszem czytaniu.

Następnie po referacie posła Łabacza przyjęto poprawkę Senatu do noweli zmieniającej ustawę samtarną. Nowela dotyczy artykułu o przymusowem szczepieniu ospy, zaś poprawka Senatu głosi, że wynikające stąd wydatki obciążają powiatowe związki komunalne z możliwością jednak przerzucenia ich na gminy miejskie i wiejskie.

Z kolei pos. Łypacewicz referował wniosek Wyzwolenia i PPS. w sprawie wstrzymania eksmisji dzierżawców gruntów zajętych pod budynki w b. zaborze rosyjskim. W głosowaniu przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się jutro o godz. 3.

—oo—

DELEGACJA NIEMIECKA WYJEŻDŻA 6 MARCA.

Berlin, 25. 2. (PAT.). „Berl. Tageblatt" pisze, że delegacja niemiecka wyjeżdża do Genewy już 6 marca. Dnia 7 marca Luther i Stresemann spotkać się mają z Briandem i Chamberlainem.

—oo—

SPRAWA UCIECZKI POLICJANTA DO ROSJI.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 25 lutego.

W związku z ucieczką posterunkowego P. P. w Borszczowie wraz z ekwipunkiem i dokumentami do Rosji sowieckiej, został wezwany do Warszawy przez ministra spraw wewn. wojewoda tarnopolski p. Zawistowski.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 25 b. m.: w Warszawie 7.80 zł. płacą — 7.82 zł. żądają; w Krakowie 7.79 zł.; we Lwowie 7.83.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar. Transakcje: 7.75 — 7.72. Sprzedaż: 7.74. Kupno: 7.70.

N. Jork. Transakcje: 7.75 — 7.73. Sprzedaż: 7.75. Kupno: 7.71.

Tendencja słabsza.

Zurych urzędowy: Warszawa 64.00. N. Jork 5.19 i siedm ósmych. Londyn 25.26 i trzy ósme. Paryż 19.00. Wiedeń 73.1875. Praga 15.3825. Włochy 20.875. Belgja 23.625. Budapeszt 72.80. Sofja 3.7625. Holandja 208.10. Oslo 111.70. Kopenhaga 134.85. Sztokholm 139.10. Berlin 123.725. Belgrad 9.125.

Pogiełda nowojorska: Warszawa 0.00. Londyn 4.86 i pięć szesnastych. Paryż 3.625. Wiedeń 14 i jedna szesnasta. Praga 2.9625. Włochy 4.01 i siedm ósmych. Budapeszt 14 i jedna szesnasta. Szwajcarja 19.25.

KATEDRA POLSKA W SORBONNIE PARYSKIEJ.

Warszawa, (AW.). Za zgodą rządu francuskiego, **Polska otrzymała w paryskiej Sorbonnie katedrę literatury polskiej.** Zorganizowanie tej katedry powierzył rząd departamentowi nauki w ministerstwie oświaty. ty.

——oo——

Sprawy polskie w prasie zagranicznej.

Lwów, 26 lutego.

„Il Popolo di Roma" podaje wywiad berlińskiego korespondenta z pewną wysoko postawioną osobistością niemiecką, która oznajmiła, że **Niemcy nie mają nic przeciw wstąpieniu Hiszpanji do Rady Ligi Narodów.** Co do Polski, jest to rzecz zupełnie inna. Polska nie ma stanowiska Hiszpanji. Głos dany Polsce byłby drugim głosem danym Francji. **„Gdyby Polska została przyjęta, nie widzę powodu, dlaczego nie miałaby być przyjęta Czechosłowacja, Jugosławja,** Grecja, Republiki południowo-amerykańskie lub jakiekolwiek inne państwo".

„Il Popolo d'Italia" donosi, że Jacques Banville drukuje w „Liberte" artykuł, **protestujący przeciw pretensjom niem.,** w związku z wejściem Polski do Ligi Narodów. „Niemcy chcą zmusić Francję do ustępstw **na szkodę Polski** z pomocą czynników angielskich. Czy sprawa Polski, która jest sprawą poszanowania traktatów i równowagi europejskiej będzie broniona aż do końca? Bardzo o tem wątpimy. **Byłby środek nauczenia rozumu Niemców, a tym** byłoby przejście do kontrofenzywy. Francja i inne państwa powinny oznajmić, że Niemcy nie wejdą do Ligi Narodów, jeżeli Polska tam nie wejdzie".

„The Times" w koresp. z Berlina pisząc o wizycie Drummonda w Berlinie donosi, że **propozycja udzielenia stałych miejsc w Radzie Ligi Polsce, Hiszpanji i Brazylji wywołała tam bardzo niemiłe wrażenie i zdziwienie**, że Briand i Chamberlain mogli dyskutować nad propozycja tak blisko związaną z wstąpieniem Niemiec do Ligi. Pan Stresemann twierdzi, że Niemcy chciały wstąpić do Ligi takiej, jaka była i że nie było mowy w Locarno o powiększeniu jej członków. **Fakt, że Niemcy i Polska mają między sobą sprawy sporne delikatnej natury, nie daje racji, aby równoważyć przyjęcie Niemiec do Ligi przez przyjęcie Polski.** Jest to złe zrozumienie faktu, że Polska byłaby zaszachowana, gdyby nie weszła do Ligi razem z Niemcami. Niemcy wolałyby, aby Polska w Radzie sama omawiała swoje interesy, niż żeby one były ciągle reprezentowane przez Francję.

„The Daily Express" w artykule wstępnym **sprzeciwia się powiększeniu Rady Ligi.** Intryga powiększenia Rady popierana jest przez Francję i Włochy. **Gdyby została przeprowadzona w Radzie, istniałaby stała większość łacińska przeciwko Niemcom.** Duch Locarno byłby przekreślony. **Obowiązkiem Anglji jest nie dopuścić do powiększenia Rady,** inaczej Locarno przestanie być paktem pokoju, a będzie paktem wojny.

„Vossische Ztg." podaje p. n. „Deutschlands Ratssitz" rezultat rozmów posła niemieckiego v. Hoescha z Briandem. Briand wypowiedział się za udzieleniem miejsca Polsce w Radzie. **W Paryżu wszelako opinja przywiązuje do przystąpienia Polski do Rady jedynie znaczenie platoniczne. Opinja francuska,** zdaniem dziennika niemieckiego, **nie będzie upierała się przy wyznaczeniu Polsce miejsca w Radzie,** jeśli inne mocarstwa temu się przeciwstawią. Z drugiej strony i Anglja wycofa swą pretensję co do udzielenia miejsc w Radzie Dominiom. W tym stanie rzeczy — kończy „Voss. Ztg." — można z całą pewnością przypuścić, iż **na sesji marcowej Ligi sprawa rozszerzenia Rady nie będzie** definitywnie załatwiona, **a być może nie będzie nawet omawiana.**

„Berliner Tgbl." W obszernej korespondencji telegraficznej z Paryża podaje za „Matin'em" co następuje: **Briand i Berthelot oświadczyli** posłowi niemieckiemu, iż **obecność Polski w Radzie** na stopie równości z innemi mocarstwami wydaje się **im konieczną** dla lojalnego przeprowadzenia umów locarneńskich. Polska przez swe położenie polityczne i geograficzne jest bezpośrednio zainteresowana w wielkich kwestjach europejskich; byłoby zatem lepiej, by mogła się ona bronić sama a nie jak dotychczas — powierzając obronę swych interesów innym państwom.

———xo ox———

Volksbund dążył do oderwania G. Śląska od Polski.

Interpelacja większości stronnictw polskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu kluby: **N. P. R., Z. L. N., P. S. L. Piast, Chrześc.-nar.,** Stronnictwo **Chłopskie, Wyzwolenie** i **Jedność Ludowa** oraz **Ch.-dem.** — wystosowały do prezesa Rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych interpelację **w sprawie antypaństwowej działalności niemieckiego „Volksbundu" na G. Śląsku.**

„Volksbund" 'dążył' przez swą zbrodniczą działalność

do oderwania Górnego Śląska od reszty Polski.

Za pieniądze, przesyłane z zagranicy, przeważnie z Niemiec, „Volksbund" utrzymywał na terenie Górnego Śląska **rzeszę agentów** w ilości 320, którzy, rozmieszczeni w głównych ośrodkach przemysłowych, drogą **przekupstwa** i innych środków docierali do **bezrobotnych, fabryk, szkół, nauczycieli,** ułatwiali dezercję z wojska polskiego. W tej akcji **pomocnym był konsulat niemiecki w Katowicach.**

Działalność „Volksbundu" uważana być musi za zdradę stanu.

Wobec tego interpelanci zapytują, co zamierza rząd uczynić, aby położyć kres zbrodniczej działalności i oświadczają się za **rozwiązaniem „Volksbundu"**, zamknięciem szkół niemieckich, do których miał przystęp „Volksbund", za **wydaleniem wszystkich optantów niemieckich** z G. Śląska i zatrudnionych tam obywateli niemieckich oraz za podjęciem odpowiednich kroków w komisji mieszanej dla G. Śląska.

Opinja prezydenta Calondera.

Katowice, 25. 2. (PAT). Prezydent komisji mieszanej dla Górnego Śląska, Calender, udzielił wywiadu przedstawicielowi P. A. T., przyczem w związku z aferą „Volksbundu", oświadczył: Przypuszczam, że dochodzenia karne z punktu widzenia prawnego nie tocza się przeciw „Volksbundowi" jako takiemu. Dla obrony mniejszości i w myśl genewskiej konwencji, **„Volksbund" stanowi niezbędną organizację.** Chodzić będzie zapewne jedynie o dochodzenia karne, skierowane **przeciw pewnym osobom.** Ani komisja mieszana, ani jej prezydent, nie są kompetentni do mieszania się w jakikolwiek sposób w tę sprawę w drodze postepowania procesowego lub zażaleniowego. Natomiast przysługuje prezydentowi komisji mieszanej w myśl art. 585 konwencji, **ogólne prawo nadzoru,** rozciągające się na odpowiednie wykonanie stałej umowy oraz na wszystkie kwestje, dotyczące stosunku obu państw, które zawarły konwencję w sprawie mniejszości na G. Śląsku.

Cała sprawa jest w ręku sędziego. Właściwemu **sędziemu Rzeczypospolitej Polskiej należy bezwarunkowo zaufać.** Przedstawiciel Rzpltej złożył mi oświadczenie, że wszystkie **dochodzenia** w śledztwie karnem będą przeprowadzone z jak największym pośpiechem i że zostaną ostatecznie jak najszybciej ukończone.

———xox———

Czy zmniejszenie zapasów złota w Banku Polskim może wpłynąć na osłabienie podkładu banknotów?

Lwów, 26 lutego.

W ostatnich dniach Bank Polski otrzymał od Banku angielskiego pożyczkę w wysokości **1 miljona funtów szterlingów.** Na zabezpieczenie tej pożyczki Bank Polski wywiózł do Londynu i złożył w skarbcu Banku angielskiego **22 miljony złotych w złocie.**

Ten zastaw złota odbił się **echem na wtorkowem posiedzeniu komisji budżetowej,** na którem poseł Romocki zainterpelował o to min. skarbu. Z odpowiedzi ministra dowiadujemy się, że transakcję tę zrobił **Bank Polski,** który jest instytucja prywatną, że transakcja ta nie jest pierwszą, gdyż już zrobiono taką za rządów p. Grabskiego z tą różnicą, że złota nie wywieziono, a **tylko opieczętowano je** w skarbcu Banku Polskiego, pieczęcią Banku angielskiego i że **kredyt 1 miljona funtów potrzebny jest Bankowi Polskiemu na pokrycie zapotrzebowania dolarów i czeków zagranicą.**

Chodzi w tej sprawie o to, czy takie wywiezienie złota jest czemś niezwykłem i czy może ono wpłynąć na osłabienie podkładu pod wypuszczane przez Bank Pol. banknoty. Co do pierwszego pytania, wskazać można na to, że nierównie silniejszy niż nasz bank emisyjny **Bank Francuski robi takie same trasakcje.**

Co do drugiego pytania: czy wywiezienie złota może wpłynąć **na osłabienie podkładu** to jest na zmniejszenie ilości banknotów, na podstawie tego podkładu wydanych, sądzimy, że i na to pytanie można dać uspakajającą odpowiedź. Przedewszystkiem złoto zastawione, choćby wywiezione, **nie przestało być własnością B. P.** i może być dalej zaliczone do jego aktywów. Powtóre — w zamian za wywiezione złoto bank polski otrzymał **weksle i dewizy z żyrem Banku angielskiego,** które są tak dobrem pokryciem jak efektywne złoto. Po trzecie — wedle stwierdzenia min. skarbu Bank Polski posiada w wierzytelnościach, wekslach zagranicznych i czekach około 38 miljonów złotych.

——oo——

O skrócenie czasu służby wojskowej.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej przystąpiono do obrad nad wnioskiem P. P. S. o **zmniejszenie czasu służby wojskowej i zmniejszenie kontyngentu rekruta.**

Pos. **Jedynak** wskazał na konieczność należytego postawienia w społeczeństwie sprawy przysposobienia rezerw. Wówczas będzie można dopiero mówić o skróceniu czasu służby woiskowej.

Pos. **Miedziński** stawia wniosek, aby przed przejściem do dyskusji szczegółowej **wysłuchać opinji sztabu generalnego** co do oszczędności jakie da skrócenie czasu służby wojskowej.

Pos. **Malinowski** staje w obronie wniosku socjalistycznego, argumentując, że w tych trudnościach gospodarczych, w jakich się państwo znajduje, **musimy dążyć do zmniejszenia wydatków,** a to może nastąpić tylko w wydatkach na wojsko, jako nieproduktywnych.

Pos. **Lieberman,** jako referent oświadczył się **za wnioskiem posła Miedzińskiego** z tem, aby sztab generalny złożył oświadczenie jeszcze w czasie ogólnej dyskusji.

Pod znakiem czasu.

CHCIWOŚĆ UKARANA.

Lwów, 26 lutego.

Jednym z najbardziej charakterystycznych objawów, jakie notują dziś kroniki kryminalne — są **pomysłowe oszustwa**, zapomocą których **rozmaici brukowi aferzyści wyłudzają od naiwnych pieniądze.** Wymiana banknotów na ulicy, odbywająca się w ten sposób, że oszust zabiera dobre pieniądze, a łatwowiernemu zostaje w ręku **koperta, pełna pociętych papierków**, sprzedaż rozmaitych **towarów w paczkach, zawierających bezwartościowy materjał**, wyłudzanie pieniędzy za jakieś **urojone przysługi**, jak dostarczenie paszportu, ostrzeżenie przed grożącem aresztowaniem, a najczęściej **sprzedaż szklanych błyskotek**, nazywanych **szumnie klejnotami ze skarbca carskiego** — wszystko to historje dobrze znane z kroniki brukowej pism codziennych.

A jednak zawsze znajduje się jeszcze dość pokaźna liczba naiwnych, których zadziwiająca **dobrodusznością tuczą się sprytni oszuści.** Oprócz łatwowierności jednakże prawie zawsze występuje jeszcze **drugi motyw**, który **kompromituje oszukanych** często jeszcze bardziej, niż głupota. Decydując się bowiem tak nieostrożnie na jakąś fantastyczną tranzakcję z nieznajomym aferzystą, **zdradzają ci „poczciwi ludzie“ znaczną dozę chciwości**, którą chcą zaspokoić w niekoniecznie legalny sposób, czy to przez handel dolarami, czy przez kupno szmuglowanych lub kradzionych towarów, czy też w inny równie podejrzany sposób.

Kara bywa bardzo **dotkliwa**, ale często **sprawiedliwa.** (m)

——oo——

Dla redaktora areszt — dla generała wolność.

Lwów, 26 lutego.

W ub. roku — jak wiadomo — redaktor „Głosu Prawdy“ p. **Stpiczyński został wyzwany na pojedynek przez gen. Szeptyckiego**, który uczuł się obrażony artykułem, krytykującym jego działalność w czasie wojny.

Po pojedynku, z którego obaj przeciwnicy wyszli z lekkiemi ranami, sąd karny pociągnął **red. Stpiczyńskiego** do odpowiedzialności na mocy art. 481 k. k. i **skazał na 2 tygodnie aresztu.** Onegdaj — jak donieśliśmy — **sąd generalski**, złożony z gen. Majewskiego, Osińskiego, Rozwadowskiego, Pogorzelskiego i Dańca również na mocy art. 481 **rozpatrywał sprawę gen. Szeptyckiego i uwolnił go od kary.**

Z tej okazji zamieszcza „Kurjer Poranny“ pod powyższym tytułem kilka uwag, które kończy następującym słusznym wywodem:

...„W ten sposób **w państwie praworządnem stosuje się dwie miary karalności pojedynkowej: jedną — dla generałów, drugą — dla cywilów**, karanych za to, że nie odmawiają satysfakcji generałom. Należy przytem zauważyć, że **red. Stpiczyński** jest również porucznikiem rezerwy, a więc nawet z punktu widzenia oficerskiego kodeksu honorowego **działał w tym samym stanie wyższej konieczności wojskowej**, co generał Szeptycki, a nawet jeszcze wyższej, ponieważ **był wyzwanym a nie wyzywającym.**

——xo ox——

Anglja stłumiła ruch powstańczy w Sudanie.

Londyn. (AW.) „Times“ donosi z Chartumu, iż ostatnie **powstanie** w **Sudanie południowym, zostało zupełnie stłumione. Ostatni szczep Nuba** — liczący 1000 wojowników, **skrył się przed armją angielską** w niedostępnych jaskiniach. W operacjach przeciwko powstańcom wzięły udział: kawalerja na wielbłądach, artylerja i samoloty z bombami. W rezultacie uporczywych walk **zabito 35 powstańców, 300 wzięto do niewoli,** w tem kilku najbogatszych członków szczepu, **reszta zaś została rozproszona** w drobnych grupkach po całym Sudanie.

Jubileusz L. Solskiego.

Lwów, 26 lutego.

Celem **umieszczenia podpisów przedstawicieli towarzystw, wyłożony będzie adres** w lokalu Kasyna i Koła literackiego w sobotę, od godziny 4-tej przez niedzielę i poniedziałek do godziny 2-giej. Zaznaczyć nadto należy, że grono przyjaciół i wielbicieli dyrektora Solskiego zamierza go uczcić po przedstawieniu wspólną wieczerzą.

——oo——

Wypłata pensji kawalerom orderu „Virtuti Militari“.

Warszawa. (Tel. wł.)

Wypłata pensji kawalerom krzyża „Virtuti Militari” za r. 1926 rozpocznie się w najbliższych dniach. Izby skarbowe wypłacą na podstawie wykazów Kapituły orderu **pierwszą ratę w wysokości 75 zł.** Dalsze 3 raty wypłacone będą w dalszych terminach.

——oo——

WYPRAWA POLSKICH TECHNIKÓW DO PERU.

Warszawa, 25. 2. (AW.) Niektóre pisma przyniosły krótką wiadomość o organizowaniu polskiej ekspedycji do Peru. Dowiadujemy się, że wyprawa składa się z **20 inżynierów i techników**, zorganizowana jest na podstawie **udziałów, zaś myśl wyprawy** została zrealizowana przez związek b. oficerów. Ekspedycja nie rozporządza funduszami, które miały być rzekomo dostarczone przez rząd peruwiański.

——oo——

NADUŻYCIA W URZĘDZIE SKARBOWYM W PIOTRKOWIE.

Łódź. (Tel. wł.).

Sekretarz urzędu skarbowego w Piotrkowie Jerzy Damański, uwięziony został pod zarzutem nadużyć służbowych. Dopuścił się on sprzeniewierzenia kwot, **wpłaconych na poczet podatków państwowych.** Starał się zbiec do Warszawy, lecz policja zatrzymała go na dworcu.

——oo——

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 27. 2. 1926

PIOTR BENOIT. 15)

Zapomniany.

(Przekład z francuskiego J. W.)

(Ciąg dalszy),

— Nie będziemy, przypuszczam, dysputować w tej chwili nad konstytucją republiki ossipluryjskiej. Ważnym jest dla nas jeden fakt: oligarcha Ossiplurji istnieje. Oligarcha Ossiplurji jest najwyższym autorytetem tego kraju. Oligarcha Ossiplurji zaprasza na obiad jeńca wojennego.

— Przepraszam bardzo. Nie jeńca wojennego, lecz od dziesięciu minut pełnomocnika, powiedziałem z wciąż wzrastającą godnością.

— Jeżeli pan tak woli, proszę bardzo, odpowiedział Zerys-Chan, blady z wściekłości: słowa nie zmieniają jądra rzeczy.

Zrobiłem parę kroków w kierunku Tatara w białym atłasie. Widocznie miałem wygląd tak dostojny, gdyż skłonił się przedemną aż do ziemi.

— Młodzieńcze, rzekłem mu, powiesz temu, kto cię posyła, że pułkownik Stefan Pindères, uważa sobie za zaszczyt złożyć mu uszanowanie o północy. Ani minuty wcześniej, ani minuty później. Idź, i niech bóg twój, do którego się modlicie, prowadzi ciebie!

Tatar ukłonił się jeszcze niżej i wyszedł.

Osłupienie i konsternacja zapanowały w sali. Nawet Azym Elektropulos, był jak skamieniały.

— Pan oszalał! szepnął cicho.

Podszedłem do Zerys-Chana:

— Towarzyszu, powiedziałem, zażądał pan przed chwilą odemnie słowa honoru. Coby pan pomyślał o mnie, gdyby pan widział, że nie dotrzymuję obietnicy już teraz?

— Nie rozumiem pana.

— Żałuję bardzo, że pan ma słabą pamięć. Ale przypomnę panu. Otóż dziś popołudniu w obecności pana, dałem słowo pannie Lili Thorigny, że pójdę dziś wieczorem powitać ją w jej garderobie w teatrze „Folies-Maximalistes“, pomiędzy aktem drugim a trzecim. Jestem zawsze punktualny względem kobiet na wszystkich rendez-vous. A potem o północy, będę na rozkazy oligarchy Ossiplurji.

Taki jakiś majestat był w mojem zachowaniu się, że wszyscy członkowie Rady pochylili głowy.

Podszedłem do towarzysza Lachaume-Argenton i ująwszy poufale staruszka pod ramię, powiedziałem:

— A do wieczora mój kochany markizie, mamy jeszcze sporo czasu. Liczę na pana, że wtajemniczy mnie pan w życie, oraz w zabawy nocne Marakandy, które to miasto, szalenie mi się podoba, tak, że pałam wprost chęcią bliższego zapoznania się z niem. Panowie! kto nas kocha, idzie z nami! Pora na obiad! Chodźmy!

* * *

W towarzystwie markiza de Lachaume-Argenton, Azyma Elektropulosa, Michała Woragina zjadłem wyśmienity obiad w jednej z najlepszych restauracji Marakandy. Zerys-Chan, widocznie obrażony na mnie wytłumaczył swą nieobecność brakiem czasu. Pociągnął za sobą słabego Mikołaja Baranowicza, który wymówił się od udziału w uczcie jakiemś nadzwyczajnem zajęciem. Ale nieobecność ich wynagrodziło sowicie towarzystwo dwóch sympatycznych młodych kobiet, których imion nigdy nie zapomnę: pierwsza, wysoka, szczupła, ubrana w czarny jedwab, nazywała się Anastazja Filipówna. Druga, okrąglutka, ale bardzo zgrabna w sobie, nosiła słodkie imię Aglaidy Jepanczinoj. Nigdy w życiu nie byłem jeszcze błyskotliwy. Przeszedłem bowiem sam siebie, zapewne wskutek ciekawych wypadków tego dnia, wódka, oraz — dlaczego nie mam się przyznać? perspektywą podziwiania niebawem w całym blasku tej, którą nazywałem już w głębiach najtajniejszych mej istoty i w przepaściach serca moją „Wieżą z kości słoniowej“, moim „Domem Złotym“, moją „Arką Przymierza“, tej mojej ukochanej Lili Thorigny! Ach, jakże w tej chwili wydawała mi się daleką i bladą ta biedna urzędniczka pocztowa w Bénéjacq!

A niech mężczyźni, nie mający na sumieniu żadnej poważniejszej zdrady, rzucą pierwsi we mnie kamieniem.

O godzinie wpół do dziewiątej, markiz wstał od stołu biesiadnego.

— Przedstawienie zaczyna się za kwadrans. Kochany Stefanie, jesteś prawdziwą statuą obowiązku.

— Idziemy, Mederyku, w ślad za tobą, odrzekłem z powagą.

Ulicami, oświetlonemi à giorno, udaliśmy się na plac, gdzie wznosi się teatr, noszący nazwę „Folies Maximalistes”. Cały naród zdawał się być w nastroju odświętnym. Ach, jakże pięknym jest widok ludu wolnego, wyzwolonego ze wszystkich przesądów socjalnych, kierującego się do jedynej rzeczy, sprawiającej, że życie warte jest by żyć, a mianowicie: przyjemności.

Trzymając z lewej strony pod ramię Mederyka, z prawej piękną Aglaide, opowiadałem im z przejęciem fakt, świeżo wysnuty z wyobraźni, to jest, jak czwartego września roku 1914, powiadomiłem generała Franchet d'Esperey o rozkazie, podpisanym **Joffre**, a powołującym generała na dowództwo piątej armii w zastępstwie generała Langerac'a.

(C. d. n.)

——oo——

Krzywda wyrządzona krajowi.

Gmina m. Lwowa popiera przemysł zagraniczny.

Nowe źródło prądu elektrycznego na Persenkówce. Wskutek niedotrzymania umowy przez firmę zagraniczną gmina m. Lwowa straciła kilkaset tysięcy zł.

Lwów, 26 lutego.

Miło nam zakomunikować naszym Czytelnikom — mieszkańcom miasta Lwowa, że nareszcie jeden z ostatnich punktów twórczego programu ś. p. zasłużonego **Tomickiego** została obecnie urzeczywistniony, a mianowicie, miasto Lwów zyskuje nowe źródło wytwarzania energji elektrycznej, gdyż w stacji silnic elektrowni na Persenkówce, zostaje w tych dniach uruchomiony i do sieci włączony, daiszy **zespół turbinowy, parowo-elektryczny**, t. zw. turbogenerator.

Jest to turbina nowoczesnej budowy, wysokoprężna, typu kombinowanego, dwucylindrowa, na ciśnienie pary **20 atmosfer** i 370 stopni Cel. przegrzania, mocy około **7000 kilowatów** (to jest około 10.000 koni mechanicznych) przy 3000 obrotach na min., **z generatorem trójprądu 5000 wolt.**

Wielkość, względnie dzielność tego zespołu jest taka, że **że sam on wystarczy na pokrycie całego dotychczasowego**, największego zimowego **zapotrzebowania.**

Turbina, t. j. część mechaniczna, napędowa jest **wyrobu zagranicznego, czesko-niemieckiego** (Erste Bruenner M. F. G. jako główny dostawca całości) generator, tj. część elektryczna wytwórcza i silniki elektryczne **wyrobu wiedeńskiego** (Siemens-Schuckert) podobnie jak **i chłodnica** (Overhoff Wiedeń). **Roboty betonowe wykonano we własnym zarządzie**, względnie przez miejscowe przedsiębiorstwo (Koibuszewski).

Uruchomienie tego turbogeneratora wraz z kotłami dotyczącymi, **miało wedle umowy nastąpić 15 października 1925 r.**

Korzyści, względnie oszczędności, jakie ma dać ruch tą nową turbiną będą znaczne, gdyż wynoszące według gwarancji dostawcy około 30—40 procent oszczędności w zużyciu pary względnie węgla w stosunku do będących w ruchu obecnie w M. Z. E. turbin. Nowa bowiem turbina zużywać ma **4.5 do 5 kilo pary** na kilowat-godzinę, zaś **obecnie zużywa** się około **7.5 do 8 kilo**, czyli **oszczędność winna wynosić** przy obecnem obciążeniu względnie produkcji, **miesięcznie około** 90—120 wagonów węgla t. j. około **30.000 — 40.000 zł. miesięcznie.**

Ale oszczędności te są osiągalne **tylko wówczas**, gdy nowa turbina jest **pędzona parą o wyższem ciśnieniu**, t. j. 20 atm. na jakie są zbudowane turbiny i nowe kotły (**istniejące bowiem kotły M. Z. E. są budowane tylko na 15 atm. ciśnienia**).

Ze spodziewanych oszczędności miano **pokryć koszta całej inwestycji**, zyskując nadto także poważne pozycje dochodów oraz zdobycie możliwości wydatnego **powiększenia dotychczasowej produkcji prądu, przez obniżenie** zbyt wygórowanych obecnie **taryf**, jako i pozyskanie większej ilości połączeń odbiorców, z których wielu w sezonie zimowym musiało być „zredukowanymi" podobnie jak **ruch tramwajowy**, ograniczany, względnie nawet zupełnie zatrzymywany.

Niestety jednak stało się inaczej, a to dzięki zbyt wielkiemu zaufaniu, przeceniániu i **uprzywilejowaniu** obecnie w M. Z. E. **głównego dostawcy zagranicznego**.

Turbinę bowiem **wbrew umowie**, uruchamia się w **cztery i pół miesiąca później**, z kotłów zaś wysokoprężnych, które razem z **turbiną** miały być gotowe do ruchu, **dopiero jeden jest w montażu** (turbina do ruchu potrzebuje 3 kotłów), zaś reszta, (tj. dalsze 3 kotły) dopiero na jesień będzie mogła być gotowa.

Bilans zatem tej polityki jest dla M. Z. E. taki, że z powodu zwłoki w dostawie, względnie uruchomieniu całej tej inwestycji, **traci Gmina dotąd już paręset tysięcy złotych** na samych tylko kosztach ruchu, pomінąwszy straty inne **i dalej tracić będzie**, gdyż dopiero po uruchomieniu wszystkich kotłów, będzie można turbinę w pełni wykorzystać i koszta **ruchu zmniejszyć.**

Tych ogromnych **strat można było uniknąć** niemal w całości, gdyby obecne kierownictwo M. Z. E. wzgl. **Reprezentacja Miasta** miały **więcej zrozumienia i zaufania do siły polskiego przemysłu i zdolności polskich fachowców** wogóle, i nie dawały się omamić wpływami, szumną reklamą, a nawet **bluffem czesko-niemieckich wojażerów**, a darząc ich mniejszymi przywilejami, czyniła zakupy w kraju.

Okazało się przytem, że **wobec haseł popierania przemysłu polskiego i poważnych polskich firm grano komedję** przesądzając z góry oddanie tak turbiny jak i kotłów firmie zagranicznej **bez względu na cenę. Polskim zaś firmom stawiano pedantyczne warunki** i wymagania na to, ażeby obcej uprzywil. firmie dać zupełną swobodę w ich nieprzestrzeganiu i niedotrzymaniu.

Reasumując, wyrażamy przekonanie, że **gorzkie i kosztowne doświadczenie**, jakie gmina, względnie M. Z. E. zrobiły na dostawcach zagranicznych w dzisiejszych warunkach gospodarczo - finansowych kraju **będzie rękojmią, niepowtórzenia się czegoś podobnego** w przyszłości.

SĄD DORAŹNY W WILNIE.

Warszawa, 25. 2. (A. W.) Z Wilna donoszą, że tamtejszy sąd doraźny skazał wczoraj pięciu bandytów, którzy w dniu 9 stycznia b. r. dokonali napadu w samochodzie na majątek Ruska Rzeka. Przywódca bandy Dydiuk skazany został **na karę śmierci przez rozstrzelanie**, reszta, a to Klimaszewski, Malinowski, Łapuniak i Paszkiewicz na **karę bezterminowego ciężkiego więzienia**. Prezydent Rzplitej odrzucił prośbę o ułaskawienie. **Wyrok śmierci wykonano** dziś rano o godz. 6.

ZABÓJSTWO NA TLE MIESZKANIOWEM.

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.). Dnia 24 b. m. zdarzyło się w Warszawie **zabójstwo na tle porachunków mieszkaniowych.**

Niejaki **Rutkowski, fryzjer, pozostający ostatnio bez zajęcia z żoną i dzieckiem u niejakiego Kołoszczyka**, po ostrej sprzeczce, której powodem było **żądanie usunięcia się z mieszkania**, za które Rutkowski nie płacił czynszu już 7-my miesiąc, dał do Kołoszczyka **3 strzały rewolwerowe**, kładąc go trupem, poczem sam oddał się w ręce policji.

Polscy parlamentarzyści w Estonji.

Tallin, 25. 2. (PAT). Drugi dzień pobytu polskiej delegacji parlamentarnej w stolicy Estonji rozpoczął się od **złożenia wieńca na grobie poległych** za wolność Estonji. Następnie delegacja udała się wraz z posłem Charwatem **do prezydenta państwa**, celem złożenia mu życzeń z okazji przypadającego tam **święta narodowego**, a stamtąd udała się na rewję wojskową.

—ox ox—

Port w Gdyni musi być uczciwie budowany

Gdynia, 25. 2. (A.W.). Roboty w porcie stoją dalej. Czas bieży, a szkody rosną. A tymczasem w Warszawie konferuje się. Mówią, że w tych dniach przybyć ma do Gdyni jakaś komisja. Koniecznem jest i ożeby miejscowa życzy sobie, by komisji tej przewodniczył minister przemysłu i handlu i by składała się **z fachowców technicznych**. Musi skontrolować stosunek „kierownictwa do zasady kierowania" i zmienić ewent. kontrakt z konsorcjum, prowadzącem budowę portu, gdyż **kontrakt** ten właśnie **jest przyczyną wszystkiego zła** i wszystkich obecnych **kłopotów**. Komisja musi zająć się **niewystarczającą kontrolą robót** i zbadać nietylko to, czego konsorcjum na czas nie wykonało, lecz także i to, co już wykonano, a więc **rozlatujące się ścianki oporowe**, dotyczące w flanku na molu, chwiejące się zęby drugiej strony mola południowego, czy wreszcie **słynne kesony**. Wszystko to zbadać się musi pod hasłem, że port w Gdyni musi być w interesie państwa budowany i **budowany porządnie.**

(Przed dwoma dniami PAT-iczna doniosła, iż roboty portowe zostały podjęte. Kto więc fałszywie informuje? Red.)

—ox xo—

Z SALI SĄDOWEJ.

Nowy typ oszustów-psychologów.

Lwów, 26 lutego.

Niejednokrotnie już pisało się o „sztuczkach" typu oszustów t. zw. „zecerów", którzy wprost intuicyjnie na odległość potrafią wyczuć ofiarę. Policja rejestruje **setki doniesień** — dokumentów ludzkiej naiwności z jednej strony i genjalnego sprytu z drugiej.

„Zecer" tj. oszust-psycholog ubraja się zwykle w minę człowieka nieszczęśliwego, który **„ostatnią drogocenną rzecz"** niesie na sprzedaż, aby kupić kawałek chleba.

Wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych Natan Pfeferkorn „zecer" specjalista.

Razu pewnego zjawiła się w ul. Rzeźnickiej wśród czarnogiełdziarzy wieśniaczka Twardowska **z banknotem studolarowym**, który chciała zmienić. Zauważył ją jeden z „zecerów" i zaoferował kupno **2 złotych zegarków.**

Twardowska naturalnie zegarków nie potrzebuje. W tej chwili zjawia się Pfeferkorn. On reflektuje na ten towar, ale nie ma pieniędzy przy sobie, prosi więc, aby Twardowska wyłożyła 100 dolarów, a on natychmiast uda się z nią do domu i zwróci jej w złotych po najwyższym kursie.

Interes został ubity, ale Pfeferkorn w drodze do domu znikł w jednej z bram bezpowrotnie.

Innym znów razem oszust „naciągnął" w podobny sposób N. Laufera, właściciela dóbr, również na 100 dolarów. Laufer jednak nie dał za wygrana. Kręcił się dzień po dniu w ul. Rzeźnickiej i udawał naiwnego ziemianina, aż przystąpił doń ów Pfeferkorn i zaproponował kupno zegarka. Dwaj wywiadowcy oszusta schwytali i powiedli do więzienia.

Wczoraj s. s. o. Łyczkowski skazał Pfeferkorna tylko na **5 miesięcy więzienia.**

Kara została jednak umorzona a resztem śledczym i Pfeferkorn wyszedł na wolność.

Bronił adw. dr. Szymon **Weiss.**

—xo xo—

Oszukańczy zakład powiększania fotografji.

Lwów, 26 lutego.

Onegdaj wpłynęło do Ekspozytury policji śledczej we Lwowie pisemne doniesienie z Piotrkowa, w którem policja tamtejsza prosi o wdrożenie dochodzeń przeciw pewnej oszukańczej firmie, mającej prawdopodobnie swą **siedzibę we Lwowie.** Jest to zakład powiększania fotografji, a właścicielem jest **N. Estreicher.**

Agenci tej firmy, krążąc po całej Polsce, wyłudzają od naiwnych ludzi pieniądze pod pozorem powiększania portretów rodzinnych. Agent taki żądał w pierwszej chwili 50 gr. — po kilku tygodniach zjawiał się ponownie z próbką fotografji, wyglądającą dość powabnie i żądał 10 **zł. dopłaty**, po kilku miesiącach zaś przychodziła **przesyłka za pobraniem** 20 zł., która zawierała zwykłe nieudolne bohomazy, nie przedstawiające **najmniejszej wartości.**

Pismo to opiera policja piotrkowska na szeregu doniesień, poczyniónych przez poszkodowanych, zamieszkałych w jej okręgu.

Lwowska Ekspozytura wdrożyła dochodzenia, które wykazały, że **firma** podobna we Lwowie **nie istnieje**, a tylko p. Estreicher, przedstawiciel pewnej wiedeńskiej firmy czasami zjeżdża do Polski, aby „naciągnąć" naiwnych.

—ox xo—

Nożownicy hulają.

Lwów, 26 lutego.

Dnia 24 b. m. doniósł policji Herman Berr, słuchacz politechniki, zamieszkały **przy ulicy Nowej l. 3 w Zamarstynowie**, że w drodze z miasta na Zamarstynów, o g. 22.50, został w ulicy Granicznej **napadnięty przez trzech** nieznanych mu mężczyzn, z których jeden bez żadnej przyczyny **pchnął** go kilkakrotnie **nożem.**

Berra zaopatrzyło pogotowie ratunkowe, zaś za **nożownikami** czyni się poszukiwania.

Premja dla Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO“.

Bezpłatne i ulgowe bilety do „Teatru Małego“.

Lwów, w lutym.

„Kurjer Lwowski“, który stara się szerokim rzeszom swoich Czytelników możliwie ułatwić korzystanie z kulturalnych instytucji, **obok wolnych wstępów** na wystawę Tow. Sztuk **Pięknych**, uzyskał obecnie **dzięki uprzejmości Dyr. Czarnowskiego**

Poważne ulgi w korzystaniu z „Teatru Małego“.

Warunki:

1) Kto uiści **pełną** prenumeratę **kwartalną** (t. j. 14 zł.) za „Kurjer Lwowski“ otrzyma:
   a) **raz na kwartał** dwa **bilety wolnego wstępu** do Teatru Małego;
   b) **oraz 2 razy (w każdym miesiącu 1 raz) 2 bilety** za zniżką **50 procent.**
2) Kto uiści **pełną prenumeratę miesięczną** (t. j. 4 zł. 80) otrzyma:
   a) **1 raz na miesiąc 2 bilety** do Teatru Małego **za zniżką** 50 **procent;**
   b) oraz bierze udział **w losowaniu 2 bezpłatnych** biletów wstępu, które **w poważnej ilości** będą rozlosowane między stałych abonentów.

*

Prenumeratę „Kurjera Lwowskiego“ **rozpoczynać można każdego dnia w miesiącu.**

*

Przedpłatę nadsyłać należy **przekazem pocztowym** do Administracji „Kurjera Lwowskiego“, lub uiszczać bezpośrednio w Administracji, gdzie też otrzymywać się będzie ulgowe bilety.

Bliższe szczegóły podamy w tych dniach.

Szkolnictwo polskie po za obrębem Polski.

Warszawa, w lutym.

Polski urząd emigracyjny i ministerstwo oświaty zebrały dane co do ilości Polaków, przebywających na obczyźnie i co do szkolnictwa polskiego tamże.

Szkolnictwo polskie przedstawia się następująco:

Ziemie zamieszkałe przez Polaków autochtonicznych jak: **Prusy Wschodnie**, pozostałe przy Niemcach części **Prus Zachodnich i Poznańskiego** oraz **Śląsk Górny** liczą około 800.000 Polaków. Dalsze części państwa niemieckiego, w których przebywają Polacy jako wychodźcy, liczą ich z górą 500.000. W Prusach Wschodnich uświadomiona narodowo ludność polska przekracza 70.000, budzące się obecnie Mazury stanowią 225.000. Wszędzie tu trwa **walka o wprowadzenie w życie 113 artykułu konstytucji niemieckiej,** zapewniającego mniejszościom narodowym prawa naturalnego rozwoju, daremna jednak jak dotąd.

Polskie stowarzyszenia oświatowe zdołały założyć tylko jedną szkołę prywatną w Olsztynie. Podobne stosunki panują w pozostałych przy Niemcach częściach dawnej prowincji poznańskiej, t. zw. „Grenzmark Posen Westpreussen“, pomimo, że znajduje się tam **polska ludność autochtoniczna.** Na Śląsku Opolskim konwencja genewska zmusza Niemców do utrzymywania szkolnictwa polskiego. Pomimo to na 500.000 rdzennej ludności polskiej było tam 19 polskich szkół powszechnych, w których po większej części nauczają Niemcy nie mówiący po polsku. Dopiero z nowym rokiem szkolnym miano tam otworzyć 57 szkółek, do których zgłosiło się zaraz 5.094 dzieci polskich. **Otwarto jednak tylko 40** i te otoczono takim terorem, że tylko 1.337 dzieci do nich uczęszcza. W Westfalji liczna poprzednio liczba szkół polskich spadła do 9, w Nadrenji do 8. Wyjątkiem jest Berlin, gdzie liczniejsza kolonja polska wywalczyła sobie możność założenia także nie szkół ale **kursów języka polskiego** w liczbie 15, na które uczęszcza **1 000 dzieci.**

Do Francji wyemigrowało około pół miljona robotników polskich, ściągniętych przeważnie dla odbudowy terenów zniszczonych działaniami wojennemi. Przeniósł się do Francji z Niemiec najlepszy **materjał robotniczy,** który bronił się w Westfalji od wynarodowienia. Rząd francuski nie zgadza się na dopuszczenie państwowego szkolnictwa obconarodowego, uczynił tylko na skutek interwencji polskiej tę koncesję, że **zezwala na zakładanie szkół polskich** przez przedsiębiorstwa, w których nasi robotnicy pracują; tam, gdzie znajdzie się 65 dzieci w wieku szkolnym. Stan szkolnictwa polskiego we Francji tak się przedstawia: w czterech okręgach konsularnych znajduje się **30.400 dzieci polskich w wieku szkolnym,** z tego **uczy się po polsku 7.517** pod kierunkiem 72 nauczycieli.

W Rumunji mieszka około 50.000 Polaków, przedewszystkiem w Besarabji i Bukowinie. Całe szkolnictwo polskie, poprzednio bardzo rozwinięte, zostało tam **zredukowane, zamknięto polskie gimnazjum i seminarjum.** W 27 szkołach powszechnych, rzekomo polskich, nauczanie prowadzone jest po rumuńsku, język polski traktowany jest jako osobny przedmiot.

Na **Ukrainie** sowieckiej mieszka około **400 000** naszych rodaków a na Rusi, **300.000.**

Na Ukrainie sowieckiej działa **248 polskich szkół powszechnych** o 15.504 wychowańcach, **na Białorusi 145 szkół powszechnych** o 8.890 dzieci i 235 nauczycielach. Pozatem istnieją w tych prowincjach: szkoła pedagogiczna i liczne domy dziecięce a w Kijowie polska szkoła średnia.

Z listów do Redakcji.

O zrzeszenie inteligencji.

Artykuł nasz w numerze onegdajszym wywołał sympatyczne oddźwięki. Jeden z głosów, które nas doszły zamieszczamy poniżej. **Red.**

Lwów, 26 lutego.

Wielce Szanowna Redakcjo!

Artykuł p. t. **„Zrzeszenie inteligencji“** ogłoszony w „Kurjerze Lwowskim“ z dnia 22 b. m. na stronie drugiej, **jest tak bardzo pod każdym względem rzeczowy i na czasie,** że uważam sobie wprost za obowiązek, złożyć Szanownej Redakcji serdeczne podziękowania.

Równocześnie, ośmielam się zauważyć, że **pomimo mnóstwa najróżniejszych partji i odłamów politycznych, nie istnieje ani jedno stronnictwo, do którego demokratyczny inteligent mógłby należeć ani nie posiadamy żadnej partji politycznej, któraby naprawdę i szczerze z przekonania broniła interesów szerokiej masy polskiej inteligencji.**

Dlatego też sądzę, że stworzenie **„Stronnictwa Polskiej Demokratycznej Inteligencji“** byłoby bardzo na czasie, a przez inteligentne społeczeństwo z całą radością powitane. Tem bardziej, jeżeli się weźmie pod uwagę że **w Sejmie naszym uwydalniają się stale dwa kierunki polityczne** — lewicowe lub prawicowe, **zupełny brak centra,** któreby równoważyło i łagodziło tak wiele zaciekłości i tarć różnych partji.

Dla tego też wierzę najmocniej że partja taka jak „Związek Demokratycznej Inteligencji“ stworzona przez naprawdę uczciwych i demokratycznych ludzi, **będzie z wielkiem powodzeniem i pożytkiem dla całego społeczeństwa** spełniać rolę języczka u wagi Sejmu.

Podając tych parę uwag, bardzo przepraszam Wielce Szanownego Pana Redaktora za zabieranie Mu tak drogiego czasu.

Z wysokiem poważaniem
W. Albinowski.

———xo ox———

Naukowy instytut dziennikarski.

Lwów, 26 lutego.

Naukowy Instytut dziennikarski powstaje w uniwersytecie w **Heidelbergu,** dzięki zabiegom wydawcy Waldkircha z Ludwigshafen. Organizacja Instytutu dziennikarskiego i powołanie profesorów i docentów, spoczywa w rękach Wydziału filozoficznego uniwersytetu w Heidelbergu.

Czy nie zdałoby się stworzenie takiego instytutu dziennikarskiego **przy jednym z uniwersytetów polskich,** w myśl uchwał zjazdów dziennikarzy polskich w Warszawie i Lwowie?

Wielkie misterjum narodowe.

Lwów, 26. lutego.

Atrakcją tegorocznego sezonu wielkopostnego będzie 6. marca impreza **Tow. Straży Mogił Pol. Bohat. rów.** Celem przysporzenia funduszów na dokończenie robót, zmierzających do uczynienia cmentarza Obrońców Lwowa godnem mauzoleum naszych bohaterów Zarząd Tow. Straży Mogił z przewodniczącą prez. Neumannową i zast. przew. p. **Mazanowską** na czele zwrócił się do znakomitego artysty malarza **Stanisława Batowskiego** z prośbą o zainicjowanie artystycznej imprezy na czas wielkiego postu. Realizacją tego projektu będzie wielkie misterjum narodowe pt. **„Dla Ciebie, Polsko!“** pomysłu i układu mistrza St. Batowskiego, które **w szeregu żywych obrazów** przedstawia walki i zmagania naszego narodu o wolność Ojczyzny. Techniką sceniczną obrazów zajął się Inż. **Władysław Florjański,** ilustrację muzyczną objął Dr. **Adam Sołtys.** Każdy obraz poprzedzony stosowną deklamacją, które wygłoszą uproszeni przez komitet pierwszorzędni artyści sceny lwowskiej.

Okruchy.

DO LITWINOW.

Masz **granicę,** lecz nie bądź zbyt ograniczony,
granicy swej, Litwinie, ze swej pilnuj strony.
Gdy do Polski nos wtykasz i bezczelne lice,
wierz mi, że to już wszelkie przekracza granice!
Straż litewska, osłabić chcąc nas, napad czyni!?
Strasz innych!... osła bić też umiemy Litwini!
Obeszło się bez **mordu,** lecz kto komu z hordy
waszej, w twarz spojrzał, powie słusznie: [Były **mordy.**

Zeter.

——oo——

Mały fejleton.

LORD DUNSANY.

ŻART BOGÓW.

Pewnego razu zapragnęli bogowie śmiechu, Zatem stworzyli duszę królewską i włożyli w nią więcej ambicji aniżeli przystoi posiadać królom, i zaborczość krain przewyższającą żądze wszystkich monarchów, i moc gwałtowniejszą nad wszelakie moce innych panujących i nieokiełzane pragnienie potęgi i najwyższą dumę. Potem wskazali w kierunku ziemi i wysłali duszę, aby żyła tam w ciele biednego niewolnika.

Niewolnik żył, a duma i żądza władzy rosnąc z nim w jego sercu buntowały się, albowiem w kajdanach miał ręce. Za to w krainie mroków, bogowie przygotowywali się do najweselszego śmiechu i zabawy.

Jednak niewolnik poszedł aż nad brzeg wielkiego morza; tam rzucił swoje ciało i więzy, któremi był skuty i podążył do krain podziemnych. Stanął przed bogami i patrzył im prosto w twarz.

Tego bogowie niestety nie przewidzieli.

Żywiołowo rozpętała się żądza panowania w duszy tego króla, albowiem w niej była cała moc i cała duma,ześrodkowana tam przez bogów — a była dla nich za potężna. On, którego ciało znosiło z przedziwną cierpliwością uderzenia bicza, nie zdołał znieść dłużej panowania bogów i stojąc tak przed nimi kazał im iść precz.

Na wargach bogów pojawiła się złość, gdyż po raz pierwszy ktoś im rozkazywał. Lecz dusza królewska hardą była, przeto złość ich musiała zmaleć. Odwróciło oczy i poszli.

Osierociały ich trony i pustka zapanowała w krainie mroku.

Dusza atoli wybrała sobie nowych towarzyszy.

Przełożyła **Olga Bilińska.**

Na marginesie.

K. Rychterówna demoralizatorką!!

Lwów, 26 lutego.

Do ychczas uważaliśmy Kazimierę **Rychterównę za najlepszą recytatorkę polską**, a sława jej kunsztu obiegła Polskę wzdłuż i wszerz.

Obecnie dowiadujemy się z krakowskiego **„Głosu Narodu"**, że artystka ta, stała się inicjatorką „skandalu" (sic!). Oto ten bogobojny i świętoszkowy organ donosząc, że w **auli Uniwersytetu warszawskiego** odbyła się uroczysta **akademja ku czci ś. p. Kaz. Morawskiego**, nie ma dość słów oburzenia na Rychterównę za to, że śmiała wobec dostojnego grona wystąpić **w sukni** (słuchajcie!) **dekoltowanej!!** (o horribile dictum!).

Pozwólmy przemówić „Głosowi Narodu":

...„Na sali wytworzyła się wielce przykra i niemiła atmosfera. **Szanującym się i obrażonym uczestnikom wypadało** albo zakłócić uroczystość natychmiastowym protestem, albo **rumienić się niecierpliwie ze wstydu wśród złośliwych szeptów i uśmieszków, rozbawionej zakłopotaniem dostojników i duchowieństwa, pewnej części, wiecej toleranckiej młodzieży**, która z zainteresowaniem **obserwować poczęła, co robią przedstawiciele Wydziału teologicznego (!)** gdzie i na co patrzy siedzący w pierwszym rzędzie **metropolita Dyonizy, jakie miny mają profesorowie** wobec takiego widoku, czy **przy tak drastycznem kompromitowaniu niewieściej wstydliwości, spuszczają wstydliwe oczy**, obecne na sali akademiczki. W rezultacie, poważni uczestnicy akademji, zaskoczeni tą przykrą i upokarzającą sytuacją, **przesiedzieli pod pręgierzem, jak na torturach**, ze spuszczonemi oczyma ową recytację (bardzo pięknie zresztą wykonaną), a po jej ukończeniu, zaczęli opuszczać salę, **między nimi także marszałek Trąmpczyński.**

Opisane zajście wywołało oburzenie wśród grona profesorów, a Senat ma wdrożyć odpowiednie kroki. Wypadek powyższy bowiem świadczy, że **odwaga bezwstydu, wciskającego się nawet na uroczystą akademję** — przeszła już wszelką miarę".

Tyle „Głos Narodu" — **autentycznie!**

Czy wyobrażacie sobie Państwo **tę gehennę dostojników i przedstawicieli Wydziału teologicznego**, którzy rumieniąc się cierpliwie przy drastycznem kompromitowaniu niewieściej wstydliwości, **przesiedzieli jak na torturach**, słuchając ze spuszczonemi oczyma, owej bardzo pięknej zresztą (niezawodnie, niezawodnie!) recytacji.

Strach pomyśleć, co to za tortury! **Biedni storturowani dostojnicy, kiedy patrzyli** na Rychterównę — **nic nie słyszeli, a kiedy spuścili oczy**, — **nic nie widzieli.** I trudny był wybór: patrzeć i nie słyszeć, czy słuchać i nie widzieć. Istne tortury, z piekła rodem! Pomyśl samego Belzebuba!

A prasa stołeczna, ani słówkiem o tem! Dopiero o honor auli uniwersyteckiej Warszawy, walczyć musi krakowski „Głos Narodu". **Wstydźcie się Panowie!**

Na każdy wypadek, **storturowanym w tak bezwzględny sposób** przez Rychterównę **dostojnikom z marszałkiem Trąmpczyńskim** na czele, należało przynajmniej złożyć **wyrazy współczucia...**

Okropna ta prasa warszawska!..

Iks.

———xo ox———

Sprawa nowego Landru.

Paryż, w lutym.

Śledztwo w sprawie tajemniczego zbrodniarza, występującego ostatnio jako kamerdyner **Delormel**, o którego aresztowaniu donieśliśmy wczoraj, odsłania coraz nowe, sensacyjne szczegóły jego historji. Dotychczas nie **udało się** organom śledczym **odkryć jego prawdziwego nazwiska.** Rzekomy Delormel w przeciągu czterech lat odgrywał kolejno rolę trzydziestu sześciu ludzi, których nazwiska i daty urodzenia umiał na pamięć i nigdy się nie pomylił. Oświadczył on sędziemu śledczemu, że **pochodzi ze starego szlacheckiego rodu** i nigdy nie wyjawi swego nazwiska, bo **nie chce kompromitować rodziny.** Sędziowie dowiedzą się kiedyś, kim on jest i wtedy dopiero zrozumieją, że zrobił dobrze, ukrywając swe pochodzenie.

— Możecie mnie nazywać Delormel, Garnier, Margat, Lamercerie, Dupont, Lardoux, albo którem innem z **moich trzydziestu sześciu nazwisk**, albo najlepiej mówcie poprostu „monsieur X."

— Na pytanie sędziego, co oskarżony uczynił z sumą **20.000 franków, które ukradł wdowie Hayet**, odpowiedział nieznajomy:

— Kupiłem sobie **skrzypce Stradivariusa.** Mówią, że jestem wirtuozem, więc chciałem mieć porządne skrzypce. Za resztę kupiłem **dzieła Anatola France'a, Feliciana Champsaur i Zoli**, oraz dwa **obrazy.** Jak widzicie, użyłem dobrze pieniędzy.

— Dlaczego **zamordował pan właścicielkę** hotelu Banère i **wdowę Brousse?**

Oskarżony blednie i odpowiada drżącym głosem: „Obydwa **morderstwa popełnili inni**, ja tylko ich ukrywałem. Nie mogę zdradzić morderców, gdyż złożyłem przysięgę. Mogę tylko zapewnić, że ci, którzy za te zbrodnie byli sądzeni, nie są winni morderstwa.

Pokazano oskarżonemu fotografję pięknej, młodej damy z podpisem: **„Madelaine Fuchs"**, znalezioną w jego mieszkaniu. Nieznajomy objaśnił, że jest to artystka, która krótki czas **była sekretarką w hotelu**, w którym on pracował jako kelner. Oskarżony ukradł jej dokumenty, aby je dać pewnej tancerce, której chciał wyrobić miejsce w londyńskim kabarecie. Z Magdaleną Fuchs nieznajomy zerwał już dawno i **nie wie, gdzie ona przebywa.**

W ciągu śledztwa wyszły na jaw kompromitujące szczegóły, które dowodzą, że tajemniczy zbrodniarz **zajmował się handlem żywym towarem.** Znaleziono w jego posiadaniu listy właściciela domu publicznego w Algierze, któremu oskarżony posłał dwie młode Francuski.

Sędziowie przypuszczają, że aresztowany jest identyczny z owym przestępcą, który przed dwoma laty popełnił w Wersalu szereg **zbrodni obyczajowych**, uwodząc niedorosłe dziewczęta.

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Kurjer literacki.

Miesięcznik Nr. 12—13. „Z Całego Świata" wyszedł nakładem Bibljoteki Dzieł Wyborowych, Lwów, Zimorowicza 5, i zawiera: J. Walewskiego: W kuluarach Sejmu Polskiego. A. Słonimskiego: Piasczysta droga. Inż. St. Burzyńskiego: Jak powstaje mapa? W. Bełzy: Żakrystjan Czychy. Henryka de Vorigny: Choroby, których można uniknąć. Winawera: Odsłonięcie pomnika Bunsena. Gawlikowskiego: Z teatru. Lorentowicza: Listy literackie. M. Samozwaniec: Nieco o dreaningach, „To i owo", Szachy, Rozrywki umysłowe, Ilustracje i wiele innych.

„Sztuka i Życie" miesięcznik, wydawany przez Komisję Międzyzwiązkową kulturalno-artystyczną. Wyszedł Nr. 2 tego pisma pod redakcją Henryka Raabego i Kazimierza Strzemińskiego. Numer pięknie wydany, z okładką, projektowaną przez Z. Loreca, zawiera: H. Raabe — Stefan Żeromski; K. Irzykowski — Stefan Żeromski, jako pisarz społeczny; E. Pomirowski - Pamięci Wł. Reymonta; Z. Bedowski — W pracowni Henryka Grombeckiego (z reprodukcjami prac H. Grombeckiego); Rom. Minkiewicz — Wolna fregata (wiersze); R. Tomczak — Zadanie nauczycielstwa **w dziedzinie popularyzacji sztuki;** J. J. Wołoszyński — Idea teatru powszechnego; S. Garlicki — Jak pracuje Tow. Uniw. Robotniczego; St. Kazuro — Strzyga (opowieść fantastyczna).

Numer, zawierający bogatą treść pióra pierwszorzędnych autorów, na wytwornym papierze, ilustrowany, **kosztuje 70 gr.**; w prenumeracie kwartalnej 1 zł 50 gr. (Chmielna 49 m. 3). — Pismo jest godne gorącego polecenia.

———xo ox———

Aresztowanie międzynarodowego fałszerza monet.

Medjolan, w lutym.

Policji medjolańskiej udało się aresztować poszukiwanego oddawna w wielu państwach europejskich, niebezpiecznego **fałszerza czeków**, który stał na czele bandy, rozciągającej swą zbrodniczą działalność na przestrzeni **od Neapolu po Sztokholm, od Paryża po Budapeszt.** Aresztowany 28-letni **Georg Marchetti** jest rodowitym Włochem. Szkody, jakie w ciągu lat sześciu wyrządził on i jego szajka rozmaitym bankom, a szczególnie instytucji „Banca Commerciale", wynoszą **wiele miljonów lirów.** Za oszustem, który ukrywa się pod stu nazwiskami, wysłano **14 listów gończych.**

Marchetti, debiutował w r. 1920 w Modenie, gdzie popełnił wielkie oszustwo na szkodę „Banca d'Italia. Następnie grasował w innych miastach, nauczywszy się znakomicie fałszować podpisy. W listopadzie 1923 **aresztowano w Padwie** niejakiego **Marginiego** wraz z jego piękną przyjaciółką Tildą Mercantali pod zarzutem fałszerstwa czeków i w czasie przesłuchania tej pary stwierdzono, że należeli oni do wielkiej **bandy fałszerzy**, złożonej z 30 osób, której **głową jest Marchetti.** Jeden z jej członków występował pod przydomkiem **„Pawła Strasznego".** Po ujęciu kilku wspólników, oszustwa na jakiś czas ustały — potem wystąpiły znowu we wzmożonej liczbie. Jeden z Banków w Neapolu poniósł szkodę na 2 miljony lirów i wskutek tego zbankrutował.

Występ Marchettiego **w Budapeszcie** uwieńczony był nawet sukcesem salonowo-erotycznym, gdyż oszust pod nazwiskiem markiza Angelo Roberto di Sant' Agata dzięki swej ujmującej powierzchowności i szykowi światowca zdobył **przystęp do arystokratycznych sfer towarzyskich** i pozyskał serce pewnej **młodej księżniczki.** Idylla jednak miała smutny koniec, bo „markiz" potrzebując pieniędzy na prowadzenie wielkopańskiego trybu życia, **popełnił znowu oszustwo** i uciekł do **Preszburga**, gdzie powinęła mu się noga, gdyż policja **wpadła już** na trop zbrodniarza.

———xo ox———

Wiadomości z kraju.

× **Deficyt teatrów miejskich w Warszawie**, oblicza magistrat warszawski na sezon 1926-27 **na 1,800.000 zł.**

× **Bezrobotni polscy podróżują na gape.** Pod pokładem parowca belgijskiego „Emma Haubusz" jadącego z Gdańska **do Antwerpii**, znaleziono ukrytych **10 podróżnych**, wśród nich jedną kobietę. Byli to robotnicy polscy, którzy w poszukiwaniu pracy na gapę chcieli odbyć podróż do Belgji.

Wysadzono wszystkich w porcie niemieckim i **oddano w ręce policji.**

× **Za rozszerzanie utworu pornograficznego** skazano w **Warszawie** studenta M. I. na miesiac, jego kolegę I. W. na 2 tygodnie a finansującego to przedsiębiorstwo Mickuna na 7 dni aresztu.

× **Kinematografy łódzkie wciąż strejkują.** Związek właścicieli kin w Warszawie, zakomunikował właścicielom kin w Łodzi że co tydzień przysyłać będzie **30.00 zł. na potrzeby strajkujących.** Magistrat łódzki postanowił jednak przetrzymać strajk i nie obniżać podatku od kin.

———ox xo———

Ze świata.

† **Były rumuński następca tronu ks. Karol** odjechał w towarzystwie **pani Lupescu** do Paryża.

† **Wzrost Bezrobocia w Berlinie.** W ostatnich dniach wynosiła liczba bezrobotnych w Berlinie **242.815**, z tego 15 procent urzędników i pracowników prywatnych.

† **Najwyższą władzę kościelną w ros. cerkwi prawosławnej** objął po aresztowaniu metropolity Kruckiego metropolita niżegrodzki **Sergjusz**, jeden z najstarszych biskupów rosyjskich. Przed rewolucją w Rosji był arcybiskupem finlandzkim. Po aresztowaniu patrjarchy Tichona uznał żywą cerkiew — następnie wyznał skruchę i powrócił do prawosławia.

† **Zmniejszenie podatku w Stanach Zjednoczonych.** Izba reprezentantów przyjęła ustawę, zmniejszającą podatek na rok 1927 o **387 miljonów dolarów.**

———oo———

Locarno - Gdańsk - Polska.

Przemówienie premjera Skrzyńskiego na posiedzeniu Sejmu.

Warszawa, 25 lutego.

POLITYCZNE ZNACZENIE DOKUMENTÓW.

Mam zaszczyt złożyć do ratyfikacji Wys. Izbie **traktat gwarancyjny polsko - francuski i traktat arbitrażowy polsko - niemiecki.** Dokumenty powyższe stanowią część składową traktatu locarneńskiego.

Akty locarneńskie należy rozważyć dla ich należytego zrozumienia na wielkiem tle walk i wysiłków międzynarodowych, zmierzających do zwiększenia, jeśli nie zabezpieczenia **bezpieczeństwa ogólnego.**

Locarno jest kompromisową formą, stojącą **na twardym gruncie traktatu wersalskiego** istniejącą w części ideą ogólną protokołu genewskiego przez wprowadzenie w obowiązujące życie międzynarodowe **sądownictwa rozjemczego** i znakomicie przez to zmniejszające możliwość wojen, a ułatwiające w razie ich wybuchu **piętnowanie wojny** i winowajcy postawionego pod pręgierz sprawiedliwości międzynarodowej.

Doniosłość aktów locarneńskich polega na tem, iż wszystkie one stanowią razem jedną prawniczą i polityczną całość, niewypowiedzialną samodzielnie, lecz zależnie od uchwały Rady Ligi Narodów w razie, gdyby takowa uchwaliła, iż znaleziony został inny lepszy system, gwarantujący bezpieczeństwo ogólne. **Polska stanęła w rzędzie tych państw,** które postanowiły, stojąc na gruncie traktatów, zapewnić pokojowi trwałość przez pokojowe rozwiązywanie konfliktów, czyli **ugruntowały system równowagi europejskiej w przyszłości.**

Współpraca Polski w Locarno.

Dla Polski jest Locarno międzynarodowem uznaniem prawa wzajemnego Francji i Polski **do przyjścia sobie z pomocą** w razie niesprowokowanego ataku, jest postawieniem lojalnem, jasnem stosunku Polski do Niemiec na gruncie, przez politykę angielską zrozumiałym.

Dzisiaj jeden z wielkich twórców polityki locraneńskiej sekretarz stanu dla spraw zagranicznych **Chamberlain,** który przejdzie do historji Anglji, wie, iż przy kładzeniu fundamentu pod przyszły ustrój pokojowy świata

Polska była przy pracy ze szczerą wolą,

wie, iż w przyszłości pragniemy być wytrwałymi, nie zrażającymi się łatwo trudnościami współpracownikami tej polityki, która czerpie swe źródło w układach locarneńskich.

Jeżeli mówię z takim naciskiem o **zbliżeniu naszej polityki do angielskiej** w Locarno, to dlatego, iż widzę w tym punkcie Europy

jeden z głównych filarów pokoju locarneńskiego.

Ciężki kryzys gospodarczy powojenny, wzrastające bezrobocie we wszystkich centrach przemysłowego świata, drożyzna kredytu, głęboka rozterka duchowa, nie dozwalają ludzkości, aby żyła **podzielona na obozy zwycięzców i pobitych.** Jeżeli poważne czynniki, wielkie wysiłki woli zbiorowej nie wstrzymają ludzkości na tej drodze pochyłej, **to w przepaść runie i niezawisłość państw i cywilizacja,** która jest chlubą ludzkości. Traktaty locarneńskie są rozszerzeniem zasad paktu Ligi Narodów, to też logiczną konsekwencją ich podpisania musi być **wejście Niemiec do Ligi Narodów.**

Ta chwila jest przełomową w dziejach Europy powojennej. Chodzi o to, aby w ten nowy okres historji wejść z poczuciem wzrastających szans pokojowych i z budzącą się nadzieją **zbliżenia ludów.** Chodzi o to, żeby ten punkt zwrotny nastąpił w warunkach, które wzmocnią wiarę rządów, a co jeszcze ważniejsze, **narodów** w kierunku polityki, który nosi znamię Locarna. Iżby tym warunkom stało się zadość, trzeba, żeby wszystkie rzeczywiste żywotne interesy i momenty niebezpieczeństwa dla pokoju, tkwiące w dzisiejszym ustroju europejskim, były wzięte **należycie pod rozwagę.**

Rekonstrukcja Rady Ligi Narodów.

Wejście Niemiec powinno być, jeżeli nie ułatwieniem pracy w łonie Ligi, to w każdym razie umocnieniem działalności Ligi. Innemi słowy — pakt Ligi Narodów musi być wzmocniony przez Locarno. A Locarno nie może być bez groźby dla pokoju świata zmianą co do litery i co do ducha paktu Ligi Narodów. Problem ten będzie **przedmiotem rozważań w Genewie.** Probierzem ich będzie

rekonstrukcja Rady Ligi Narodów.

Niemcy otrzymują w niej miejsce, zarezerwowane w myśl art. 14 paktu Ligi Narodów o wielkich mocarstwach sprzymierzonych. Po Locarno świat niema się dzielić na wrogie obozy. Nie powinno być zwyciężonych i zwycięsców. Zgoda. Ale sprzymierzeńcem idei Ligi Narodów nie staje się z dnia na dzień. Dla nas interpretacja praktyczna ducha paragr. 4 nie może być inna, jak

WSPÓŁCZESNA I RÓWNORZĘDNA OBECNOŚĆ POLSKI W RADZIE LIGI NARODÓW

w chwili wejścia do niej Niemiec. Chcemy tam być, aby wzmocnić obóz, wierzący w Ligę Narodów, jako forum, na którem bezstronnie i bez uprzedzeń badane i załatwiane będą sprawy w myśl sprawiedliwości, opartej na gwarancji pokoju. Było to sprawiedliwem i słusznem, mądrem i koniecznem zakończyć okres, w którym byli zwycięscy i pobici, a jeżeli Locarno miało położyć kres podziałowi, który jątrzył stosunki międzynarodowe w Europie, to nie miało i nie może ono bez niebezpieczeństwa stworzyć w Europie **nowych przywilejów kosztem bezpieczeństwa innych.**

Zagwarantowanie interesów polskiej polityki.

Mówiąc o aktach locarneńskich, zatrzymałem się nad ich duchową treścią, nad wielkiemi koniecznościami, które je zrodziły, nad niebezpieczeństwami, które zawierają i uważam, iż przez te umowy interesy nasze bezpośrednie są jasno zawarowane,

wielkie interesy naszej polityki w przyszłości są zagwarantowane.

Czy po Locarno będzie lepiej — miejmy nadzieję, że bez Locarna byłoby gorzej, jest pewnem. My, którzyśmy byli przy robocie protokołu genewskiego i przy jego w rok później zachwianiu, a potem w Locarno, wiemy, iż ten cel, tam wyznaczony, jest w dzisiejszym układzie rzeczy jedynie możliwy i mamy nadzieję — osiągalny.

Liczymy na współpracę tych, którzy go stworzyli,

mamy nadzieję, iż p. Stresemann, który w tak ciężkich dla siebie warunkach wewnętrznych pracował nad polityką porozumienia, będzie się zmagał z trudnościami, z któremi liczyć się musi jego polityka. Wiem, jaką ostoję znalazł pakt locarneński dzięki przenikliwości umysłu dwóch wielkich mężów stanu: **Brianda i Chamberlaina,** wiem, w jakiem zrozumieniu położył podpis pod aktem **Mussolini.** Znamy wybitnego i szczęśliwego męża stanu **Vanderwelda.** Znamy wreszcie mądrą i przewidującą ostrożną politykę p. **Benesza,** z którym pracowałem przed i w czasie Locarna w pełnem zrozumieniu wspólnego interesu.

Z głębi mego sumienia politycznego mogę prosić Wysoką Izbę o przyjęcie aktów, które składam do ratyfikacji.

Gdybym był pytany, czy jadąc do Locarna stawiałem warunki, czy przy podpisywaniu uprzednio prosiłem o obietnice, np. o miejsce w Radzie Ligi Narodów, odpowiedziałbym: **nie.** Dlatego, bo w chwili, kiedy decyduje się wielki krok polityki zagranicznej Polski, w takiej chwili ja

słowem Polski nie frymarczę i obietnic Polski nie sprzedaję,

albowiem wiem, że tylko w ten sposób mogę wśród mężów dobrej woli przedstawić Polskę taką, jaką ona jest, a w chwili, **gdyby wszystkie nasze wysiłki pokojowe miały zawieść,** jestem pewny, że daję Polsce rzecz najcenniejszą: **przekonanych i wierzących aljantów** w dobrą wolę Polski.

Konferencja min. Ninczicza z Mussolinim.

Rzym, 25. 2. (PAT.). Przybył tu min. spraw zagr. Jugosławji Ninczicz. Po wypoczynku w hotelu udał się Ninczicz do Kwirynału, gdzie został przyjęty przez króla na audjencji. Następnie udał się do pałacu Chigi, gdzie go oczekiwał premjer Mussolini. Rozmowa obu mężów stanu była długa i serdeczna i dotyczyła szeregu spraw międzynarodowych, a m. in. także sprawy wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów oraz **żądania Polski otrzymania stałego miejsca** w Radzie Ligi Narodów, które to żądanie jest — jak wiadomo przez rząd włoski uważane za słuszne.

Kradzież grosza publicznago jest w Polsce uprzywilejowaną?

Warszawa, 25, 2. (AW.). Oskarżony w sprawie **nadużyć w LOPP.** sekretarz Komitetu wojew. p. W. Ma**jewski zwolniony został dziś z aresztu za kaucją 1000 zł.**

W DNIU IMIENIN MARSZAŁKA SEJMU P. RATAJA.

Warszawa, 25. 2. (PAT.). Dnia 25 bm. jako w dniu imienin p. marszałka Sejmu Rataja składali życzenia p. marszałkowi członkowie rządu z premjerem Skrzyńskim, prezydent Najwyższej Izby kontroli państwa Żarnowski, dyrektor kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej Lenc z generalnym adjutantem Zaruskim, przedstawiciele klubów, przedstawiciele prasy i w. in.

—oo—

Mądra oszczędność.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.). Nadzwyczajny komisarjat oszczędnościowy będzie w **najbliższych dniach zlikwidowany,** a zakres jego prac przejmie Departament budżetowy ministerstwa skarbu. W związku z tem wojew. **Moskalewski podał się dymisji,** którą premjer Skrzyński przyjął. P. Moskalewski czynności swe przekaże p. J. Grodyńskiemu, dyrektorowi Depart. budż. i z dniem 1 marca wraca do Lublina na swe dawne stanowiska wojewody lubelskiego.

—oo—

GENERALNY STRAJK AKADEMICKI W BUKARESZCIE.

Bukareszt, 25. 2. (PAT). Rumuńscy studenci uniwersytetu zapowiedzieli na 25 b. m. **strajk generalny.** Odnośna odezwa głosi, że władze uniwersyteckie nie wypełniły 19 przedkładanych **od szeregu lat** żądań studentów. Pomiędzy punktami tymi znajduje się sprawa **numerus clausus,** pozatem kwestja **pomocy rządu** dla studentów rumuńskich oraz ponownego powołania profesora **Cuza.**

—oo—

× **Strajk kelnerów wybuchł w Łodzi.** Starają się oni nakłonić do strajku także kucharzy.

KRONIKA.

LUTY
26
PIĄTEK

Dziś: rzym.-kat. Wiktora † S. d., gr-kat. Martynjana.

Jutro: rzym.-kat. Aleks † S. d., gr, kat. Awksentyja.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Piątek „Dama w purpurze“. Gościnny występ Heleny Miłowskiej.

Sobota 27 bm. o 4 popoł. „Zaklęte trzewiczki“. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 27 b. m. o godz, 7·30 wiecz. „Janek“ — „Verbum Nobile“. Premjera.

Niedziela o 12 w południe Recital fortepianowy Józefa Śliwińskiego.

Niedziela 28 bm. o 3·30 popołudn. „Nietoperz“. Ceny zniżone popoł.

Niedziela 28 bm. o 7·30 wiecz. „Janek“ — Verbum Nobile“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek „Uriel Akosta“.

Sobota 27 bm. o 3·30 popoł. „Codziennie o 5-tej...“. Ceny zniżone popoł.

Sobota 27 bm. o 7·30 wiecz. „Uriel Akosta“.

Niedziela 28 bm. o 3·30 popołudniu „Gdybym chciała...“. Ceny zniżone popoł.

Niedziela 28 bm. o godz. 7·30 wiecz. „Uriel Akosta“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Piątek o 7·30 „Mieszczanie“. Gościnny występ Ludwika Solskiego.

Sobota o 7·30 „Mieszczanie“. Gościnny występ Ludwika Solskiego.

Niedziela o 4 pop. „Sublokatorka“ (ceny popularne).

Niedziela o 7·30 „Mieszczanie“. Gościnny występ L. Solskiego.

Poniedziałek z powodu współudziału personalu „Teatru Małego“ w jubileuszowem przedstawieniu ku czci Solskiego w Teatrze Wielkim, Teatr Mały wyjątkowo zamknięty.

Wtorek o 7·30 „Mieszczanie“. Gościnny występ L. Solskiego.

Sroda o 7·30 „Mieszczanie“. Gościnny występ L. Solskiego.

Czwartek o 7·30 „Mieszczanie“. Gościnny występ L. Solskiego.

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Golgota uczciwej kobiety“.
Palace: „Tylko Ona..“

——oo——

— **Teatr Wielki** daje dziś jedno z ostatnich przedstawień operetki Jana Gilberta: **„Dama w purpurze“** z gościnnym występem niezrównanej Heleny Miłowskiej w partji tytułowej.

— **Teatr Nowości** wystawia dziś, nieodwołalnie po raz ostatni w bież. sezonie, dramat Bakonyi'ego **„Żółta rękawiczka“.**

— **„Zaklęte trzewiczki“**, efektowna bajka dla dzieci, pióra popularnego bajkopisarza B. Hertza i Wandy Tatarkiewiczówny, ukaże się na popołudniowem przedstawieniu dla młodzieży szkolnej, jutro w sobotę w Teatrze Wielkim. Pozostałe nieliczne bilety sprzedaje od dziś kasa Teatru Wielkiego.

— **„Janek“**, opera Władysława Żeleńskiego i **„Verbum Nobile“**, opera Stanisława Moniuszki, opracowana od dłuższego czasu z wielkiem nakładem pracy, pod kierunkiem reżyserskim p. Cygan ka i muzycznym p. Lehrera — ukażą się po raz pierwszy jutro w sobotę, wieczorem w Teatrze Wielkim.

— **Recital fortepianowy Józefa Śliwińskiego** pianisty światowej sławy, niezrównanego odtwórcy Szopena, będzie powtórzony, z zupełnie nowym, doborowym programem, na poranku muzycznym w niedzielę w Teatrze Wielkim punkt. o godz. 12-tej w poł. Sprzedaż biletów rozpocznie się dziś w kasie teatralnej i minstowej.

— **Jubileusz 25 let. pracy scenicznej. Franciszka Szymańskiego** art. opery i operetki odbędzie się w dniu 28 bm. o godz. 12 w południe w Teatrze Wielkim we Lwowie.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego“ przesyłać należy przekazem pocztowym, aż do podania nowego numeru P. K. O. — Pieniądze przesyłane na dawny numer P. K. O., nie będą uznane.

——oo——

Mówią, że...

doczekaliśmy się nowej reformy nad którą obecny nasz rząd długo myślał a teraz reklamuje ją głośno: zniesienie remuneracji!

— — — — — — — — — —

na oko ładnie to wygląda... w niczem jednak nie zmienia faktu, kto wie, może nawet pogorsza sytuację. Będą więc teraz zapomogi i specjalne wynagrodzenia. Można sobie pomyśleć, jak wdzięczne teraz pole będzie miała protekcja, jako, że sprawa będzie cicha i mało kontrolowana. Ogół urzędników nie chce tych „zapomóg“, lecz odpowiedniego wynagrodzenia za swą pracę, podniesienia a nie urywania pensji, uposażenia odpowiedniego do nakładu pracy, wykształcenia i lat służby! A jeśli ktoś musi pracować poza godzinami biurowemi, winien otrzymywać zato specjalne wynagrodzenie a nie zapomogę często zależną od widzimisię i humoru szefa!! Jest to nowe mydlenie oczu urzędnikom, za którymi nie ma się kto ująć. No, no, trudno — trzeba widocznie poczekać do nowych wyborów i wysłać do Sejmu bardziej troskliwych rzeczników doli urzędniczej!...

rrr.

——oo——

— **„Pan naczelnik — to ja...“**, farsa Monsy'a, spolszczona przez Włodzimierza Perzyńskiego, będzie najbliższą premjerą Teatru Nowości, w połowie przyszłego tygodnia. — Nowość ta otrzyma u nas znakomitą obsadę artystyczną z pp.: Dobrzańską, Ładosiówną, Skrzydłowską, Szczęsną, Hierowską, Czakim, Fertnerem, Kalinowskim, Lochmanem, Okornickim, Zabielskim i in., pod wytrawną reżyserją p. Dobrzańskiego.

— **Doszczętnie wysprzedana sala** na pierwsze przedstawienie „Mieszczan“ w Teatrze Małym i mnóstwo osób, które odeszły z kasy, nie mogąc dostać biletów, najlepiej świadczy o tem, jak ogromne zainteresowanie wzbudziło wznowienie tej sztuki, która nie grana była u nas od czasu dyrekcji Pawlikowskiego tj. od 25 lat. Po każdym akcie Solski wielokrotnie jest wywoływany i gorąco oklaskiwany.

— **Jubileusz Ludwika Solskiego**, najznakomitszego artysty i reżysera scen polskich, urządzany staraniem Komitetu Honorowego, odbędzie się w poniedziałek, 1 marca na scenie Teatru Wielkiego. Będzie odegrana świetna komedja Aleks. Fredry: **„Pan Jowialski“**, z jubilatem w roli tytułowej w otoczeniu artystów scen lwowskich, pp.: Łozińskiej, Pillerowej, Sznage-Andruszewskiej, Dobrzańskiego, Helskiego-Kowalskiego, Kwiatkowskiego, Narwockiego i Rygiera — pod reżyserją mistrza Solskiego. Sprzedaż biletów na przedstawienie jubileuszowe rozpocznie się w dniu dzisiejszym w kasach Teatru Wielkiego i miastowej.

— **Raut kandydatów adwokatury** odbędzie się w sobotę, 27 b. m, w salach Hotelu Krakowskiego. Czysty dochód przeznaczony jest na wdowy i sieroty po adwokatach. Wstęp za zaproszeniami.

— **Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorz.** urządza w sobotę 6 marca b. r. o godz. 8 wieczór w lokalu Sokoła-Macierzy ul. Zimorowicza 8 I. p. „Biesiadę familijną“, połączoną z rozdaniem nagród zwycięscom za rok 1925. Karta uczestnictwa 2 zł. Lista zgłoszeń otwarta do 28 lutego w handlu Z. Wałukiewicza, ul. Akademicka 15.

Z targu.

Lwów, 26 lutego.

Ceny nabiału: 1 l mleka 30—40 gr., 1 kg masła 5—7·— zł. 1 kg sera 120—1·60 zł.

Jaja po 14—16 gr. sztuka.

Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 10—12 gr. buraków 25 gr. marchwi 25 gr. cebuli 50 gr. kapusta po 10—20 gr

Owoce: 1 kg jabłek 50 gr. do 1·60 zł. cytryny po 10—20 gr. sztuka pomarańcze po 40—50 gr. sztuka.

——oo——

— **Przyjazd Dowódcy O. K. VI.** W niedzielę, 28 b. m., przybywa do Lwowa Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VI, generał dywizji **Sikorski Władysław.** Oficjalne powitanie odbędzie się w salonach recepcyjnych na głównym dworcu kolejowym — o godz. 8.45.

— **Dla przeprowadzenia inspekcji działalności wojewódzkich inspektorów starostw,** wyjechał z Warszawy do Lwowa i Stanisławowa generalny inspektor ministerstwa spraw wewnętrznych.

— **Z żałobnej karty.** We Lwowie zmarł wicedyrektor Zakładu ubezp. od wypadków, członek założyciel i skarbnik Związku Obrońców Lwowa, **Zygmunt Korubski.** Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 b. m., o godzinie 3 po południu.

— **„Współczesne ideały życia społeczno - politycznego“.** Na powyższy temat wygłosi odczyt prof. dr. Franciszek Groer, dziś, w piątek, 26 b. m., godz. 5 pop., w lokalu kat. Związku Polek, ulica Rutowskiego 10, II p. Wstęp wolny.

— **Koło dramatyczne Ogniska podoficerów zawodowych załogi lwowskiej** odegra w niedzielę, 28 b. m., o godz. 19-tej, w sali szkoły im. św. Józefa przy ulicy Lelewela l. 9, komedję w 3 aktach p. t. „Ach to Zakopane!“ Walewskiego. W antraktach przygrywa własna orkiestra mandolinistów. Ceny przystępne. — Czysty dochód przeznaczony na budowę Domu Żołnierza.

— **Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze** we Lwowie zawiadamia członków, że dnia 28 b. m. odbędzie się roczne Walne Zebranie Towarzystwa o godz. 17 w sali Towarzystwa Gospodarskiego, Kopernika 20. Wstęp tylko dla członków.

— **„Bartel Turaser“** po raz 4-ty. Zarząd Koła dramatycznego drukarzy lwowskich jest wprost zasypywany prośbami o wznowienie tej sztuki, która cieszy się niezwykłą frekwencją. Publiczność, zwłaszcza ze sfer robotniczych, wychodzi z przedstawień rozrzewniona i poruszona do głębi. Dramatem tym, granym koncertowo przez Koło dram. drukarzy, powinny szczerze zająć się Związki i Stowarzyszenia zawodowe, by swoim członkom dać możność zobaczenia jednej ze sztuk. — Które ś. p. dyr. Tad. Pawlikowski uważał za najpierwsze w swoim repertuarze. — Wznowioną ona zostanie w niedzielę, 28 lutego, w sali własnej, o godz. 7-mej wieczór. Bilety do nabycia wcześniej codziennie w godzinach wiecz. w kantynie drukarzy, Piekarska 18. Po bilety dla grup i zrzeszeń zgłaszać się należy do skarbnika Koła, kol. Schultza pod tym samym adresem i w tych samych godzinach.

— **Aresztowano:** Michała Sitnyka, zamieszkałego przy ulicy Kasztelańskiej l. 10, za **wywołanie awantury** oraz za stawianie oporu władzy. — Piotra Wiśniewskiego, montera, zamieszkałego przy ulicy Lindego l. 8. podejrzanego o **usiłowane otrucie własnej żony.** Miał on nalać do lekarstwa, zażywanego przez żonę — kwasu solnego. Dochodzenia w toku.

Co się stało w mieście?

— **Samobójstwo bufetowej.** Eleonora Zapolska, 21-letnia bufetowa w restauracji III kl. na **dworcu głównym,** zamieszkała przy ulicy Cerkiewnej w Kleparowie, **wystrzałem z rewolweru** w serce pozbawiła się życia. Powód nieznany.

— **Trup noworodka pod schodami** w realności l. 2, przy ul. Lelewela, znaleziony został wczoraj, owinięty papierem. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej. Za matką wszczęto poszukiwania.

— **Kradzieże i włamania.** Za kradzież żelaziwa **na dworcu głównym** aresztowano Jana Motyla, lat 15, — bez stałego miejsca zamieszkania. — W tramwaju „11“ skradziono Walerji **Szumińskiej, zam. w Borysławiu,** torebkę z kwotą **180 zł.** — Zofji **Remert,** stud. med., zamieszkałej przy ulicy **Franciszkańskiej** l. 17, w przechodzie ulicą Rutowskiego skradziono portfel z kwotą 93 zł. — Pawła Pawłowskiego i Marjana Dziedzińskiego aresztowano za **usiłowane włamania** do realności l. 37 przy ul. Zielonej. Zakwestjonowano im worek, bagnet, nóż, latarkę elektryczną oraz narzędzia do włamania. — Do mieszkania Malci Schnebaum przy ulicy Berka l. 1, wtargnęli wczoraj złodzieje, którzy po splądrowaniu mieszkania **skradli garderobę** wartości 1.500 zł.

——oo——

— **Komitet obywatelski Polek prowadzący akcję pomocy dzieciom bezrobotnych, donosi nam:**

Doszło do naszej wiadomości, że na ulicach miasta jakieś jednostki urządzają zbiórkę na cele pomocy dzieciom bezrobotnych.

Oświadczamy, że ta kwesta nie ma nic wspólnego z naszą działalnością i że nie mamy wcale zamiaru ani teraz ani w najbliższej przyszłości urządzania kwesty publicznej. Pieniężne datki przyjmujemy w naszym lokalu pl. Halicki 10., lub za pośrednictwem administracji dzienników. Zgłoszenia obiadów dla dzieci bezrobotnych wyłącznie pl. Halicki 10. I. p. (Pałac Biesiadecki) od godz. 11—1 telef. 2335.

——oo——

ZGŁOSZONE OBIADY DLA DZIECI BEZROBOTNYCH.

Zofja Kolbuszowska, Jadwiga Szaynokowa, Edmund Stromenger, Marja Suchardowa, Gromnicka, Mikołaj Olech, Antonina Cieszyńska (2 obiady), Stefania Gastnerowa, Marja Stefanusowa, Ludwika Zaorska, Franciszek Hegedüss, Ludwik Hegedüss, Doktorowa Łuczyńska, Walerja Opałkowa, Marja Szczęsna, Dr. Świtalska, Dr. Przyjemska, Franciszek Moszkowicz (2 obiady) Jabłońska, Róża Kuczkiewiczowa, Maryla Pawlukówna, Arnoldowa, Inżynier Pawłowski, Marja Kostiukowa, Marja Bednarska, Wacław Suchowiak. Marja Patocka.

Humor.

POPRÓŻ.

— Dlaczego cię tak dawno nie było widać, Moryc?

— Ja sobie trochę podróżowałem: byłem w Paryżu, na Riwierze...

— Tak, tak. Ja ci zawsze mówiłem, że Feinkopf to nie jest adwokat dla ciebie.

POMYSŁOWY.

— Łaskawa Pani! Ofiaruj złotego, który dopomoże mi połączyć się z rodzicami.

— Oto masz chłopczyku, a gdzież są twoi rodzice?

— Poszli do kina...

Kurjer ekonomiczny.

* **Dołączenie odpisów świadectw przemysławych do podań o zezwolenie na przywóz.** Ponieważ stwierdzonem zostało, że firmy wnoszące podania o zezwolenie na przywóz towarów zakazanych nie posiadają często świadectw przemysłowych wykupionych na rok 1926 na skutek zarządzenia Min. Przem. i Handlu, należy w przyszłości, równocześnie z wznoszonemi podaniami, przedkładać Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie **oryginalne świadectwa przemysłowe** za rok bieżący, względnie tychże uwierzytelnione odpisy. Świadectwa będzie Izba natychmiast zwracała.

WYWÓZ WĘGLA PRZEZ GDAŃSK I GDYNIĘ.

Ministerstwo kolei podaje do wiadomości sprawozdanie z rozmiarów eksportu polskiego przez Gdańsk i Gdynię za dzień 19 lutego 1926 r.

1. Węgiel: Naładowano węgla na eksport przez **Gdańsk i Gdynię:** w zagłębiu **Górno-Śląskiem** wagon. 179, ton 4697, w zagłębiu **Dąbrowskiem i Krakowskiem** wag. — ton — Przeładowano węgla eksportowego w Gdańsku wag. 300 ton 6457, w Gdyni wag. 25 ton 475. **Pozostało** węgla na następną dobę w Gdańsku wag. **1259** ton 26.127, w Gdyni **198** wag. 6873 ton.

Jak widzimy z cyfry pozostałych wagonów węgla, zdolność przeładunkowa portu w Gdańsku — Gdynia prawie się nie liczy — nie może dotąd sprostać naszym zdolnościom wywozowym.

2. Pozostałe ładunki masowe: w Gdańsku wagonów: cukru 15, zboża 40, drzewa 461.

Liczba statków w porcie: Ilość statków: ładujących się 12, oczekujących miejsca w porcie 5, nieprzybyłych w terminie 11.

IMPORT TOWARÓW W STYCZNIU.

Import towarów w styczniu był **bardzo mały.** Podczas gdy w styczniu r. ub. import wyniósł **169.1** milj. zł., a przeciętnie miesięcznie w 1925 roku stanowił 138.8 milj. zł., to w **styczniu** r. bież. **wartość przywozu wyniosła** tylko **68.5 milj. zł.** Spadek przywozu obserwujemy prawie we wszystkich grupach towarowych. Produktów spożywczych przywożono w roku 1925 przeciętnie miesięcznie za 39.6 milj. zł., w styczniu r. bież. przywieziono tylko za 16.7 milj. zł. Szczególnie **przywóz zbóż zmniejszył się** z 5.3 milj. zł. do 0.3 milj. zł. Silny spadek przywozu w styczniu r. bież. w stosunku do przeciętnego miesięcznego w r. 1925 widzimy dalej w **grupie produktów zwierzęcych** z 9.3 do 3.5 milj. zł., roślin i ich części z 1.4 do 0.7 milj. zł.; materjałów **budowlanych** i wyrobów ceramicznych z 1.4 do 0.7 milj. zł.; minerałów i wyrobów z nich (rúd żelaznych, ołowianych, cynkowych i t. p.) z 1.9 do 1.4 milj. zł.; materjałów i przetworów **chemicznych nieorganicznych** z 3.1 do 0.9 milj. zł.; **metali** i wyrobów z nich z 7.4 do 3.7 milj. zł.; maszyn i aparatów z 8.5 do 4.7 milj. zł. i t. d. W pozostałych ważniejszych grupach spadek jest mniejszy: gumelastyka z 1.41 do 1.37 milj. zł.; materjałów i przetworów chemicznych **organicznych** z 4 do 3.3 milj. zł.

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

GIEŁDA LWOWSKA.

Prócz akcji Gazoliny, obrót w innych papierach przemysłowych ograniczył się do transakcji po kilkadziesiąt sztuk. Kursa chwiejne. Akcje Chodorowa i Browarów spadły w cenie — inne przeważnie bez zmiany. Akcje handlowe i papiery procentowe bez popytu i bez podaży. W dziale akcji bankowych tu i ówdzie małe sporadyczne transakcje.

Tendencja niejednolita.

Usposobienie ospałe.

Kotowane: Przemysłowy 0.07; Browary 8.60; Chodorów 4; Gazolina 1.05, 1.10; Niemojowski 0.21; Parowozy 0.18, 0.19; Tesp 2.75.

OBROTY PRYWATNE.

Tendencja lekko - zwyżkowa. — Obrót średni.

Dolary ameryk. 7.84 — 7.86; dol. kanad. 7.64 — 7.66; korony czeskie 0.23 i jedna czwarta — 0.23 i trzy czwarte; leje 0.03 i jedna czwarta — 0.04; franki franc. 0.29 i pół — 0.30; franki szwajc. 1.49 i pół — 1.55; funty 36.50 — 37.

Złoto: 20 kor. 30.50 — 31; 20 fr. 28.50 — 29; 20 mrk. 34.50 — 35.50; 10 rubli 38 — 38.50.

Srebro: kor. austr. 0.60 — 0.62; 5 kor. 3.34 — 3.44; floreny 1.67 — 1.72; ruble 2.55 — 2.65; kopiejki 1.30 — 1.35.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

W obrocie pozagiełdowym transakcje w mące paschalnej oraz skromne obroty w strączkowych, pozatem stagnacja z powodu utrudnionego dowozu. Tendencja utrzymana. — Usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. biała 32.00 — 34.00 zł. Pszenica krajowa czerwona 35.00 — 37.00 zł. Żyto małopolskie 18.00 — 19.00 zł. Jęczmień małopolski brow. 18.50 — 19.50 zł. Jęczmień małop. pastewny 15.00 — 15.50 zł. Owies małopolski 21.00 — 22.50 zł. — Ceny szacunkowe bez transakcji.

T. K. Z.

Lwów, 26. lutego.

Walny Zjazd delegatów Towarz. Kredyt. Ziemsk. odbędzie się 27. bm. Ze sprawozdania za r. 1925 dowiadujemy się że rokowania z kapitalistami zagranicznymi o zbyt dolarowych listów zastawnych nie doprowadziły niestety do wyników pożądanych. Wydano pożyczkę tylko na pokrycie podatku majątkowego i na zapłaty zobowiązań wekslowych członków w Banku Gosp. Kraj. do maksymalnej wysokości miljona złotych. Plan waloryzacji listów zastawnych został przez minist. skarbu zatwierdzony i w najbliższym czasie T. K. Z. będzie mogło przystąpić do wydawania nowych listów zastawnych w zamian za dawne koronowe i markowe.

Koszty zarządu wynosiły 446.529 złotych.

Wartość imienna listów zastawnych zwaloryzowanych, będących w obiegu z końcem r. 1924 wynosi 11,113,653 zł. W r. 1925 nie przyjmowano spłat pożyczek nad plan umorzenia. Zaległości ratalne wynoszą w końc. 1925 r. od pożyczek zwaloryzowanych 452.661 zł. a od pożyczek dolarowych 99.774 zł. Promes na pożyczkę dolarową wydano do 31. grudnia 1925 na 4,133.075 dolarów, z czego zrealizowano pożyczkę tylko na 1,236.320 dolarów.

—oo—

KURJER SPORTOWY.

KUPIĆ NIE KUPIĆ...

ŁZOPN. zażądał w piśmie wystosowanem do Polskiego Związku Piłki Nożnej, zniesienia dyskwalifikacji niektórych graczy lwowskich z powodu udowodnienia im profesjonalizmu. Protest ten, podyktowany zasadą, będącą zdrową dewizą kupiecką: „kupić nie kupić — potargować można..." został zupełnie słusznie przez PZPN odrzucony.

Tego rodzaju protesty ośmieszają nasz Związek okręgowy.

SZCZEGÓŁY NOWEGO REKORDU NARCIARSKIEGO.

W trzy dni po konkursie skoków w Lillenhammer (Norwegja) na skoczni **Odness,** na którym uzyskał Thorald Strömstad skok 68 metrowy, odbył się nowy konkurs. Zwyciężył **Tullin Thams,** najlepszy „specjalista" skoków na świecie — skokiem **70 mtr. 50 cm.,** ustanawiając nowy rekord światowy. Drugie miejsce w rekordzie zajął Th. Strömstad, którego najdłuższy skok wynosił 69 mtr. 50 cm. Po za konkursem skoczył S. Rund 70 metrów. Wszyscy skoczkowie są naturalnie Norwegami.

KONFERENCJA PIŁKARSKA W BUDAPESZCIE.

Czeski związek piłki nożnej zwołuje, według informacji „Krakowskiego Kurjera Codziennego" — pochodzących z kół rządzących P. Z. P. N-em, **konferencję wstępną przed tegoroczną zjazdem F. I. F. A.** do Budapesztu — a nie do Bratisławy. Udział w konferencji mają wziąć delegaci związków: **Czechosłowacji, Austrji, Jugosławji, Węgier i Polski.** Celem konferencji ma być odgraniczenie amatorów od zawodowców w piłce nożnej. Delegatem Austrji będzie Hugo Meisl a Czechosłowacji Petru. Prócz Jugosławji w konferencji tej biorą udział **państwa, które nie posiadają** ani opinji, ani faktycznych **tendencji** zbytniego **przestrzegania amatorstwa** i **granic** między amatorstwem, a profesjonalizmem. Austrja, która drogo opłaciła heroiczność „cesarskiego cięcia" dzisiaj radaby się wycofać i wrócić do dawnego, wypróbowanego systemu zatajonego pseudoamatorstwa. Podobnie przedstawia się sprawa na Węgrzech. To też **udział Polski** w tej konferencji z pewnością **zaszczytu** nam **nie przyniesie.**

Rozdanie nagród. Dziś w piątek o godz. 19 odbędzie się w lokalu klubowym I. L. K. S. Czarni, Lwów, ul. Rutowskiego 8, I. p. rozdanie żetonów i nagród honorowych zwycięzcom w zawodach narciarskich, urządzonych przez Sekcję Narciarzy Czarni w Sławsku w dniach 21 stycznia i 2 lutego br.

WARTA MISTRZEM POLSKI ZA ROK 1925.

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN-u, konsekwentnie **niszcząc „Pogoń" z powodu udowodnionego profesjonalizmu kilku jej graczom, odebrał jej mistrzostwo Polski** za rok 1925 i ofiarował je **„Warcie"** poznańskiej. Technicznie dar Wydz. Gier i Dysc. PZPN-u został „doręczony" „Warcie" w formie **2 wal-overów** z „Pogonią" **3:0 dla Warty.** Na podstawie tej uchwały „Warta" poznańska została **uznana za mistrzowską drużynę Polski** — osiągnęła bowiem największą ilość punktów. Uchwała powyższa może i, jak twierdzi „Kurjer Codzienny", z którego czerpiemy tę sensacyjną wiadomość, będzie nawet zniesiona na walnem zgromadzeniu PZPN-u.

Rzecz jasna, że **powód** powyższej uchwały leży w osobie i metodach **polityki p. Cetnarowskiego,** prezesa PZPN-u, który usiłuje przeprowadzić zasadę: „divide et impera" i w ten sposób chciałby **na** ewentualnym **zatargu lwowsko - poznańskim wygrać** stolec **najwyższej magistratury piłkarskiej dla** grodu podwawelskiego i dla **swej osoby.**

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505). Godz. 19.30. „Latający Holender", opera. Przekaźnikowe z opery państwowej.

Praga (368). Godz. 20.02. Koncert Hudební Matice.

Berno szwajc. (435). Godz. 20.30. Koncert orkiestrowy i duety na 2 skrzypce.

Zurych (515). Godz. 20.30. Koncert.

Wiedeń (530). Godz. 20.15. Akademja koncertowa.

Budapeszt (546). Godz. 20.30. Koncert skrzypcowy H. J. Koncza.

Londyn (365). Godz. 21.00. Koncert wiejski.

Rzym (425). Godz. 20.00. Koncert orkiestry Unione Radiofonica Italiana. —

Wszelkie części składowe najlepszej jakości do nabycia w firmie „Kinofot", Lwów, ul. Trzeciego Maja 11 A.

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30

Piątek 26 lutego 1926.

Gościnny występ Heleny MIŁOWSKIEJ

Wznowienie

DAMA W PURPURZE

Operetka w 3 aktach Leopolda Jacobsona i Rudolfa Oesterreichera. Muzyka Jana Gilberta. Przekład polski M. Marka.

OSOBY:

Katarzyna II. carowa Rosji Miłowska
Księżna Daczeff dama dworu Żelichowska
Hr. Gombat-Gombaty poseł austrjacki . . . . Tatrzański
Hr. Konstancja, jego żona Rylska
Hr. Włodzimierz Sergicz, pułkownik gwardji przybocz. Ostrowski
Książę Orsoff . . . . . . Bojanowski
Michajłowicz } porucz. w pułku cara Pawła Kuligowski
Borys } * * *
Neljudow, kapral . . . . . Kopczyński
Oberżysta . . . . Szymański
Szambelan . . . . Bykowski
Reżyser: Filip Kuligowski.

—oo—

TEATR NOWOŚCI.

Początek o godz. 7·30.

Piątek 26 lutego 1926.

URJEL AKOSTA

Tragedja w 5 aktach K. Gutzkowa. Tłumaczenie M. B. A.

OSOBY:

Manasse Wanderstraten, bogaty kupiec w Amsterdamie — Bielecki
Judyta, jego córka — Skrzydłowska
Ben Jochaj, jej narzeczony — Brzeski
De Sylwa, lekarz, jej wuj — Lochman
Rabbi Ben Akiba — Czaki
Urjel Akosta — Barwiński
Estera, jego matka Kwiatkiewiczowa
Ruben } jego bracia Koczyrkiewicz
Joel } Bielecka
Baruch Spinoza, chłopak Grzębska
De Santos } rabini Sosnowski
Wander Embden } Przystawski
Sługa synagogi — Wierzbicki
Szymon, sługa Manassy Relski
Sługa Sylwy — Lewicki
Rabini, słudzy synagogi, goście, lud.
Rzecz dzieje się w Amsterdamie i w bliskiej willi Manassy, w roku 1640.
Reżyser: Dyr. Henryk Barwiński.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% droże

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.